Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 123 (2576) | Warszawa, Wtorek 5 Maja 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

W dzisiejszym numerze:

P. Głąbiński w dążeniu do „niedemokratycznej" Konstytucji.

P. Głąbiński skorzystał z obchodu Konstytucji 3-go maja, aby obwieścić w „Dwugroszówce", że mu się obecna nasza Konstytucja zgoła nie podoba i że... trzeba nawrócić do Konstytucji z 1791 r.! „Konstytucja wskrzeszonej Rzeczypospolitej jest demokratyczna, Konstytucja 3-go maja miała charakter stanowy, nie demokratyczny" — powiada p. Głąbiński. Oto szczere wyznanie, co w Konstytucji 3-go maja podoba się p. Głąbińskiemu i jego stronnictwu! Zazwyczaj, kiedy chodzi o znęcenie ludu do świętowania rocznicy 3-majowej, pp. Głąbińscy opowiadają różne fałsze w rodzaju tego, że Konstytucja 3-go maja zniosła przywileje szlacheckie, że dała szerokie prawa mieszczaństwu i włościanom i t. p. Ale tym razem p. Głąbiński uznał za stosowne powiedzieć prawdę: Konstytucja 3-go maja była niedemokratyczna! Jakżeż w świetle tej prawdy, którą nawet p. Głąbiński wyjawia, wyglądają pp. NPR-owcy i Chadecy, którzy zalecają robotnikom świętować rocznicę „stanowej, nie demokratycznej" Konstytucji jako święto... Pracy.

Mniejsza jednak o tych burżuazyjnych demagogów, wysługujących się klasom posiadającym. Wróćmy do p. Głąbińskiego. Właśnie to, że Konstytucja 3-go maja była niedemokratyczna, ogromnie mu przypada [illegible] ich ży[illegible], i dlatego właśnie woli Konsty[illegible]o maja od obecnej naszej Konstytucji. P. Głąbiński pragnie „zreformować" Konstytucję naszą z 1921 r. zgodnie z duchem Konstytucji z 1791 r.!

Oczywiście, p. Głąbiński nie byłby sobą, to jest prezesem najobłudniejszego stronnictwa reakcyjnego, gdyby tej swojej reakcyjnej tęsknoty nie osłaniał — motywami „państwowemi". Zdaniem jego, Konstytucja 3-go maja lepiej zabezpieczała „jedność, potęgę i ład społeczny w Ojczyźnie", ponieważ była „wyrazem poświęcenia swobód i przywilejów dla Ojczyzny"!... P. Głąbiński nie waha się przypisywać takich zalet Konstytucji, która powstała na papierze, nie była wprowadzona w życie i nie zapobiegła upadkowi Polski! Konstytucja 3-go maja tak mało zabezpieszyła Polskę, że Targowica z łatwością Konstytucję tę obaliła!

P. Głąbiński widzi w Konstytucji 3-go maja „poświęcenie swobód i przywilejów dla Ojczyzny" — co jest fałszem wierutnym, gdyż szlachta w Konstytucji tej zatrzymała *wszystkie swoje przywileje społeczne i polityczne*. Polityczną reformą Konstytucji było tylko zniesienie liberum veto i obieralności króla, — zmiany, które z obecną Konstytucją nic nie mają wspólnego, niczemu w obecnych stosunkach politycznych nie odpowiadają.

Do czego więc właściwie nawiązuje p. Głąbiński? A no, właśnie do niedemokratyczności Konstytucji 3-go maja i do tego, że Konstytucja ta pozostawiła w mocy wszystkie przywileje ówczesnej klasy panującej! To mu się podoba i to bierze za wzór dla dzisiejszych czasów! Pragnie obecną naszą Konstytucję *pozbawić cech demokratycznych, usunąć z niej to wszystko, co stanowi o charakterze nowoczesnej Republiki.*

A więc chce, aby Senat miał równe prawa z Izbą poselską. Chce dalej, aby nietykalność poselską sprowadzono do zera (w tej oczywiście nadziei, że prawicowych posłów policja i sądy „tykać" nie będą). Chce dalej zniesienia wyborów proporcjonalnych i wogóle przystosowania ordynacji wyborczej do widoków wyborczych reakcji. Wreszcie żąda ograniczenia samorządu, co jest wyraźnie skierowane przeciwko mniejszościom narodowym i przeciwko ludności robotniczej oraz włościańskiej. Ideę ogólnopaństwową p. Głąbiński przeciwstawia samorządowi, a tę ideę utożsamia — z policyjno - reakcyjnym centralizmem Min. spraw wewnętrznych.

Słowem — p. Głąbiński na to zaczął od Konstytucji 3-go maja, aby skończyć na ordynarnym programie skrajnej reakcji.

I tu musimy wziąć w obronę Konstytucję 3-go maja! Konstytucja 3-go maja nic dzisiaj nie mówi szerokim masom, a tylko razić może, gdy się ją zaleca jako dzieło, godne świętowania i przeciwstawiane świętu robotniczemu 1-go maja Nie da się jednak zaprzeczyć, że w swoim czasie stanowiła pewien postęp historyczny wobec anarchji możnowładczej. Była spóźniona, ale, bądź co bądź, była — chociaż nieśmiałą — próbą naprawy. Sami jej twórcy zapatrywali się na nią bardzo krytycznie, ale nie mogli nic więcej zrobić wobec oporu szlachty. Jakakolwiek jednak była Konstytucja 3-go maja, nie zasługuje ona na to, aby pp. Głąbińscy z powołaniem się na r. 1791 łamali dla zabezpieczenia reakcji Konstytucję 1921 r. Kołłątajowie w r. 1791 szukali istotnie sposobu naprawy i ocalenia Rzeczypospolitej — Głąbińscy w r. 1925 zalecają „niedemokratyczną" Konstytucję, aby reakcję wywyższyć kosztem i ze szkodą Rzeczypospolitej!

Podziwiajmy cynizm tych politykierów, którym potrzebne jest „świętowanie" Konstytucji 3-go maja na to, aby — obalać demokratyczny ustrój Rzeczypospolitej!

Prowokacje.

Rząd w czasie strajku robotników rolnych polecił nie dokonywać aresztowań administracyjnych. Policja wykonała to polecenie w ten sposób, że dokonywała aresztowań na własną rękę, bez nakazu prokuratora lub sędziego śledczego — ale sprawy kierowała do sądu.

Za pomocą takiego manewru w interesie obszarników usunięto ingerencję władz wyższych, pozostawiając robotników bezprawnie w więzieniu do rozporządzenia „niezależnych" sądów.

Do przetrzymywania ludzi w areszcie nie było podstaw, ale przecież „śledztwo" przeprowadzać wolno. To też mamy wypadki, że po 2—3 tygodnie trzyma się ludzi w areszcie nawet bez przesłuchania, przyczem są wypadki, że siedzą za kratą ludzie, którzy nawet udziału w strajku nie brali

Ogromna większość aresztowanych w kilka dni po aresztowaniu została zwolniona; znacznej części robotników proponuje się wypuszczenie na wolność za kaucją, której wysokość sięga nawet do 1.000 złotych (całoroczny zarobek ordynarjusza!), co, rzecz oczywista musi być traktowane jako drwiny z robotników.

Wskutek tego wedle przybliżonych obliczeń w więzieniu pozostaje jeszcze około 100 robotników rolnych, w czym zaledwie kilkunastu ma wytoczone sprawy o „gwałty" w czasie strajku, a reszta — za udział w strajku czeka zmiłowania urzędów sądowych, które czasu nie mają na załatwienie takich „drobiazgów" dlatego, że mają moc spraw o rozwiązanie umowy najmu z powodu strajku, które to sprawy uważane są za nader „pilne". Natomiast śpiesznie wypuszczono Millera, który postrzelił 3 robotników.

I pod tym względem jesteśmy świadkami wprost dzikich orgji prowokacyjnych ze strony obszarnictwa. Wielu obszarników kierowało sprawy o rozwiązanie umowy z powodu strajku do sądów pokoju. Gdy prawnicy zwrócili uwagę, że sądy pokoju nie mają prawa spraw takich rozpatrywać, a zresztą nie wszyscy sędziowie pokoju chcieli iść pod komendę rozhukanego ziemiaństwa, rozpoczęto kierować sprawy do Sądów Okręgowych. Sądy Okręgowe uznały sprawy te za bardzo pilne! Dość powiedzieć, że w Sądzie mławskim dnia 8 maja odbędzie się czterdzieści kilka spraw (przeważnie z powiatu Pułtuskiego, a w Sądzie Włocławskim dnia 9 maja około 80 spraw, przyczem dla pośpiechu rozwożono tu wezwania samochodami!...

Jaki będzie wynik — przewidzieć trudno. Sąd w Nowem (Pomorze) dnia 30 kwietnia podobne powództwo ziemian oddalił i skazał ich na zapłacenie kosztów sądowych. Opinja prawników naprawdę niezależnych, tak w Polsce, jak i we Francji, gdzie obowiązuje ten sam kodeks cywilny, uznaje, że w czasie strajku umowa nie jest rozwiązana, lecz zawieszona. Podobne stanowisko zajął w 1906 r. nawet Senat carski.

Pomimo to ten błyskawiczny pośpiech i masowy charakter spraw, które mają być masowo w ciągu jednego dnia rozpatrywane (we Włocławku każda sprawa będzie rozpatrywana w ciągu 9 minut, jeżeli sąd urzędować będzie 12 godzin bez przerwy) muszą budzić najżywszy niepokój. W każdym razie Zarząd Gł. Związku, mając takich spraw do 3.000 (przeważnie mężowie zaufania) zdecydowany jest sprawy te prowadzić aż do najwyższych instancji sądowych.

Ale obszarnikom tych prześladowań mało: po strajku nie chcą dopuścić około 5.000 do 6.000 robotników do pracy, robią potrącenia wedle swojego widzimisię, biorą oświadczenia, że robotnicy do Związku należeć nie będą, obowiązują się nawet gdzieniegdzie opłacać za robotników wkładki członkowskie do zdradzieckiego Zjednoczenia polskiego (np. w Kartuzkim).

Cóż na to Rząd? co na to przedewszystkiem p. Min. pracy?

Rząd zobowiązał się szanować wolność strajku rolnego pod warunkiem, że robotnicy dokonywać będą obrządku inwentarza. Organizacje robotnicze ściśle przestrzegały, aby nie było z ich strony t. zw. czarnego strajku.

Tymczasem ze strony obszarników w odpowiedzi nastąpił *czarny lokaut* przeciwko robotnikom w postaci zrywania umów pracy, wyrzucania z mieszkań, odmawiania strajkującym paszy dla ich krów i t p. Obszarnicy uruchomili przeciwko strajkowi policję, starostów, wojewodów — sądy.

Rząd pozwolił na to, aby trzech jego urzędników sprowokowało robotników swojem niesłychanem orzeczeniem. Rząd zapewnił wolność strajku — ale faktycznie władze tę wolność łamały. A teraz Rząd patrzy obojętnie na prześladowania postrajkowe. Jeżeli chce mieć stałe wrzenie na wsi — to będzie je miał!..

M. Nowicki.

Sowieckie obłudne umizgi

ZW. ROB. ROLNYCH ODMAWIA PRZYJĘCIA OD SOWIECKIEGO ZWIĄZKU 5 TYS. RUBLI.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzplitej Polskiej otrzymał od Centralnego Komitetu Zw. Zaw. Rob. Rolnych i Leśnych w Rosji pismo z życzeniami, by prowadzona walka z obszarnikami zakończona została zwycięstwem, oraz zawiadomienie, że organizacja rosyjska wysyła 5,000 rubli (około 2,600 dolarów) na pomoc strajkującym robotnikom rolnym.

Zarząd Główny nieproszonej pomocy nie przyjął. W odpowiedzi swej Zarząd Gł. podkreśla, że organizacje robotnicze mogą korzystać z zapomóg tylko bratnich organizacji zawodowych, a więc należących do Międzynarodówki Amsterdamskiej. Nadto Zarząd Gł. zaznacza, że stanowisko sowieckiego związku rob. rolnych przychylne dla strajku jest niespodzianką, wobec tego, że stosunek grupek polskich robotników komunistycznych do strajku był wrogi.

Dwa budżety.

BUDŻET „BOGACZY" P. CHURCHILLA I ZESZŁOROCZNY BUDŻET „SPOŻYWCÓW" TOW. SNOWDENA.

Londyn, 1 maja.

Pierwszy budżet Winstona Churchilla i konserwatywnego rządu Baldwina wyczekiwany był z niemniejszem zainteresowaniem w roku bieżącym, aniżeli pierwszy budżet Filipa Snowdena i robotniczego Rządu Mac Donalda w roku ubiegłym. Przedłożenie preliminarza budżetowego Izbie to najważniejszy akt rządowy, a posiedzenie Izby, zazwyczaj pierwsze po świętach wielkanocnych, na którem kanclerz skarbu wygłasza swoją mowę budżetową i odsłania tajemnicę swych zamierzeń, jest wielką uroczystością parlamentarną. Preliminarz budżetowy bowiem jest nietylko zestawieniem rachunkowem wydatków i dochodów państwowych i planem gospodarki skarbowej Rządu. W angielskiem życiu politycznem, przy systemie, który daje Rządowi szerokie kompetencje w zakresie regulowania podatków, ceł i akcyz, każdorazowy kanclerz skarbu może swoim budżetem wpłynąć na całokształt

gospodarki społecznej. Plany gospodarcze rządów i ich credo ekonomiczne są zazwyczaj najlepszym miernikiem ich dążeń politycznych, szczególnie w Anglji, gdzie walka polityczna bardziej, aniżeli gdzieindziej, toczy się na terenie ekonomicznym.

Tow. Snowden przed rokiem wniósł budżet, który jednomyślnie uznany był za „budżet spożywców". Rząd Pracy dopiero trzy miesiące był u władzy, kiedy ówczesny kanclerz musiał przedstawić budżet, opierając się na tem, co pozostawiło mu pokolenie burżuazyjnych podskarbich. Tow. Snowden traktował swój budżet, jako wstęp do szeregu innych, które miały stać się wyrazem stałego dążenia Partji Pracy do zmiany ustroju społecznego. Na początek znacznie zmniejszył podatki pośrednie i spożywcze i przywrócił zasadę dokładnego i ścisłego budżetowania. Zamknięcia rachunkowe za ubiegły rok budżetowy (rok taki trwa w Anglji od 1 kwietnia do 31 marca) wykazały, że obliczenia i przewidywania tow. Snowdena były niezwykle ścisłe. Przewidywany nadmiar dochodów był zaledwie o pół miljona większy, aniżeli rzeczywisty: 3 i pół miljona funtów zamiast 4.

Winston Churchill objął skarb poprzedzony glorją urzędowania na wszystkich prawie stanowiskach ministerjalnych, i należenia... do trzech partji naprzemian. Najpierw do konserwatywnej, z której wystąpił przed 20 laty na znak protestu przeciw polityce ceł ochronnych, potem do liberalnej, którą opuścił przed rokiem na znak protestu przeciw popieraniu Rządu Mac Donalda, potem znów do grupy konserwatywnych wolnohandlowców, którzy nazywali siebie „konstytucjonalistami", aż wreszcie znalazł się napowrót pod skrzydłami konserwy, jako minister w Rządzie Baldwina. Nieco awanturnicze usposobienie p. Churchilla pozwoliło spodziewać się po jego budżecie czegoś nowego i nieoczekiwanego. Niepewność tego, co budżet przyniesie, powiększona została jeszcze mowami samego premjera, który zaczął wygłaszać kazania na temat solidaryzmu społecznego i polityki „dobrej woli", i stał się wyznawcą niejasnej teorji postępowego konserwatyzmu, nawet zabarwionego nieco na czerwono

Kiedy wreszcie spadła tajemnicza zasłona, okazało się, jak trudno pogodzić sprzeczne dążenia i jak trudno dogodzić wszystkim bogatym i ubogim robotnikom i przemysłowcom, jak trudno Rządowi kapitalistycznemu zrobić nawet pierwszy krok w kierunku szerokich reform społecznych.

Przedewszystkiem nowy budżet czyni zadość stałemu życzeniu klas posiadających, wołających od kilku lat o zmniejszenie ciężarów podatkowych. Od zakończenia wojny dwukrotnie już zmniejszano podatek dochodowy, który jednak został dość wysoki, znacznie wyższy od płaconego w Polsce i sprawiedliwiej rozłożony, bo nieobejmujący mniejszych zarobków. P. Churchill dokonał ponownej redukcji, z 4 i pół szylinga od funta do czterech. Krok ten, rzecz jasna, spotkał się z aprobatą płatników, ale więksi kapitaliści, którzy najgłośniej domagali się redukcji w imieniu ogałacanego z gotówki przemysłu, uważają, że redukcja obecna nie jest dostatecznie wysoka, aby wpłynąć mogła na ożywienie w handlu. Mają wykręt na używanie „zaoszczędzonych" w ten sposób pieniędzy nie na inwestycje, lecz na spekulację i zbytek. Mogłoby nieco ugłaskać zamożniejszych płatników to, że zmniejszony został również podatek dodatkowy od wyższych dochodów, ale cóż z tego, gdy p. Churchill, aby załatać dziurę, powstałą po redukcji tego dodatkowego podatku, podwyższył stawki podatku spadkowego. Dotychczas przy większych spadkach prawie jedna trzecia zabierana była przez skarb państwa; według nowych stawek skarb będzie miał prawo *do 40% spadku.* Takie zwiększenie podatku spadkowego jest podwójnie bolesne dla kapitalistów, bo zabiera im pieniądze a zarazem godzi poprostu w „zasadę własności", bo równa się konfiskacie części majątku po śmierci właściciela.

Tyle o podatkach bezpośrednich. Jeżeli chodzi o podatki spożywcze, to p. Churchill nie śmiał ich ruszyć. Na dalszą redukcję wślad za Snowdenem nie mógł pójść, ale nie odważył się na ich zwiększenie. Poszedł drogą okólną. Wprowadził np. cło na chmiel zagraniczny, dając powód browarom do podniesienia cen piwa.

Najciekawsze jest jednak to, że do niedawna tak gorący zwolennik wolnego handlu wprowadził cały szereg ceł ochronnych. Odnowił więc t. zw. cła Mc Kenny na samochody, zegary, fortepiany i inne instrumenty muzyczne, które to cła bez szkody dla gospodarki angielskiej zniósł w roku ubiegłym tow. Snowden. Zabezpieczeni przed konkurencją zagraniczną angielscy producenci samochodowi będą w stanie dyktować ceny na swoje wytwory, które przestały już być przedmiotem zbytku. Innym cłem od „przedmiotów zbytku" ma być zupełnie nowe cło na jedwab naturalny i sztuczny. Cała piękniejsza połowa wysp brytyjskich jest oburzona na p. Churchilla za to cło, na pończochy jedwabne i ze sztucznego jedwabiu, które noszone są przez kobiety pracujące. We Francji produkującej jedwab wiadomość o tem cle wywołała jaknajfatalniejsze wrażenie, a przemysł jedwabny w Anglji jest również mocno dotknięty.

Ta jednak część przedłożeń p. Churchilla, która zdaniem jego, miała sprawić najgłębsze wrażenie, stała się przedmiotem najostrzejszej krytyki ze wszystkich stron P. Churchill mianowicie zapowiedział wniesienie do Izby projektu ustawy o powszechnem, przymusowem zabezpieczeniu wdów i sierot. Idea jest bardzo piękna, ale projekt rządowy jest bardzo niedoskonały. Nakłada nowe podatki na liche uposażenie robotnicze, przewiduje niezmiernie niskie wypłaty, grozi tem, że pracodawcy będą w stanie obniżać zarobki robotnicze, zatrudniając kobiety, pobierające pensje. Kapitaliści są również niezadowoleni, i powiadają, że p. Churchill zabiera na ubezpieczenia pieniądze, które podarował przez zmniejszenie podatku dochodowego.

Jednem słowem, pierwszy budżet „postępowo - konserwatywnego" rządu p. Baldwina nie powiódł się, tembardziej, że Churchillowi nie powiodło się przeprowadzić żadnej oszczędności. Jest wyrazem tego samego zakłopotania i błądzenia między zrozumieniem konieczności reform społecznych a zależnością i przywiązaniem do klas posiadających, które cechują całą politykę nowego Rządu.

J. S.

——::o::——

Stanisław Staniszewski.

Wczoraj tłumy poniosły na Powązki ciało Stanisława Staniszewskiego. Piękny i zacny był to Człowiek! Skromny i cichy. Mocny i wierny. Człowiek kresowy, nawykły do walki i do wytrwania. Człowiek powszechnie kochany. Człowiek wielkiego poświęcenia, wielkiej ofiary. Nie cofający się przed żadną pracą publiczną. Nie oglądający się za żadnym stanowiskiem. Nie rachujący, czy to, co mu ofiarują odpowiada jego godności albo jest niższe od tego, które dotychczas piastował. Uważający, że każde stanowisko jest dobre, na którem można pomoc nieść bliźnim, łzy ocierać sierotom, dziecko nakarmić, dziecku dać w rękę elementarz! Nie było trudu, zabiegu, nie było ofiary, któreby wydawały się zbyt wielkie, gdy o jedno chodziło dziecko, o jedną sierotkę, o jednego nieszczęśliwego! Setki schodów przewędrować tam i z powrotem — nic to nie znaczyło dla Stanisława Staniszewskiego, gdy o taki cel chodziło.

Gdy zaczynał życie świadome na dalekim posterunku w Suwałkach, myślał, pewnie, jak wszyscy, lat dwadzieścia liczący, że od woli człowieka zależy, aby SŁOWO stawało się CIAŁEM, aby największe, najpiękniejsze, najwznioślejsze Słowo w czyn się wcieliło natychmiast, za sprawą czarodziejskiej różdżki Wiary! Życie prędko przekonało, że pomiędzy Słowem a Czynem rozziew bywa wielki. Słowo rodzi się w głowie, w sercu jednostki, a Czyn jest dziełem zbiorowem. Dla czynu trzeba zbiorowej woli, zbiorowego słowa, zbiorowego wysiłku. Działacz prowincjonalny jest bardziej jeszcze samotny, niż stołeczny! Sam wychodzi w pole, aby zdobyć — wszystko! Jest nauczycielem, burmistrzem i bibljotekarzem, skarbnikiem, agitatorem — musi być WSZYSTKIEM! Zakłada kooperatywy, kasy pożyczkowe, sprowadza gazety ludowe i pisuje do nich, organizuje ludzi... Ma przeciwko sobie wrogów okrutnych: ciemnotę, głupotę,, bezwład, zarozumiałość, pychę, egoizm kołtunów! Dla jednych jest bezbożnikiem i masonem, dla drugich rewolucjonistą, dla trzecich zdrajcą narodowym.

W Suwałkach Staniszewski spędził pół życia, Suwałkom pół życia oddał, po latach poznali się na nim współobywatele nietylko Polacy, ale i Litwini, i Żydzi — niejeden otrzymał dowód uznania i wdzięczności.

Rok 1905 pchnął go na drogę czynnej polityki „politycznej". Był demokratą, związał się z postępową demokracją warszawską. Pisał wiele w ówczesnej „Prawdzie".

Wojna zniszczyła placówkę jego pracy w Suwałkach, przygnała go do Warszawy. I tu odrazu stał się tem, czem w ciągu lat długich był na kresowej placówce: człowiekiem dobrego czynu, człowiekiem humanitarnej Opatrzności! Czego on nie czynił, komu nie nosił pomocy! Był ministrem Pracy (w gabinecie Kucharzewskiego), był i prezesem Sądu Apelacyjnego warszawskiego, był prezesem Rady Głównej Opiekuńczej. Ocierał łzy i karmił. Zakładał bursy, szkoły, jadłodajnie. Zbierał grosze i rozdawał je. Chciał czynić sto razy więcej, niż pozwalały siły i środki. Wiedział, znał wszystkie braki instytucji, które zakładał. Nie mógł być wszędzie. Nie mógł każdej bursy prowadzić, każdego dziecka wychowywać, w każdej bywać szkółce! Dokuczano mu po gazetach. Lepsze jest wrogiem dobrego! „Więc lepiej — pytał przyjaciół i — Sumienia — nic nie robić. nic nie zakładać, kiedy nie można zdobyć się na coś lepszego? Mnie się zdaje, że lepiej uczyć ze złego elementarza, niż z żadnego. Że lepiej — złym posiłkować się nauczycielem, niż żadnym..."

Serce, które służyło wszystkim i wszystkiemu, serce w służbie publicznej sterane przedwcześnie, bić przestało!

Nie byłeś nam partyjnym towarzyszem, ale byłeś — żołnierzem Wolności! Ojczyznę kochałeś, nie jak syty i zadowolony a dorabiający się chorąży pracy organizacyjnej, jeno jak robotnik, co rękawów zakasa i — cegiełki i kamienie i piasek i wapno znosi pod budowę gmachu zbiorowego! Co mogłeś, gdzie mogłeś, budowałeś i cementem była Ci — MIŁOŚĆ. Praca była ci imieniem najdostojniejszem a urząd Ministra Pracy — kapłaństwem! Byłeś misjonarzem dobrego uczynku społecznego. Demokratą byłeś nie dla parady i nie na czas wyborów. W sercu jedną miałeś wiarę i ta wiara była czysta, kryształowo czysta, ewangielicznie braterska.

Żegnaj Żołnierzu Wolności!
Żegnaj Przyjacielu!

Henryk Bezmaski.

***

(PAT). W zmarłym w dn. 30 kwietnia r. b. Stanisławie Staniszewskim Min. Pracy i Opieki Społecznej straciło pierwszego swojego twórcę, organizatora oraz szefa. Pragnąc uczcić pamięć zmarłego, p. minister Sokal i p. wiceminister Jankowski, oraz liczni urzędnicy ministerjum wzięli udział w pogrzebie St. Staniszewskiego. Na placu przed gmachem M. P. i O. S., udekorowanym zielenią, gdzie na maszcie na znak żałoby była opuszczona do połowy flaga państwowa, zatrzymał się kondukt pogrzebowy. Wśród ciszy i skupienia delegacja urzędników ministerjum złożyła wieniec, poczem orkiestra jednego z zakładów opiekuńczych dla młodzieży odegrała marsz żałobny. Na Powązkach przed złożeniem zwłok do grobu pierwszy z pośród licznych mówców, reprezentujących różne instytucje i organizacje społeczne przemawiał w imieniu ministerjum wice-dyrektor urzędu emigracyjnego p. Roman Kutyłowski. W przemówieniu swojem mówca podkreślił twórczą i pełną głębokiego zrozumienia obywatelskiego, wytężoną pracę zmarłego na niwie opieki społecznej.

Wyszła z druku broszura p. n.

KOŚCIÓŁ A SZKOŁA.

Przemówienie sejmowe tow. Zygmunta Piotrowskiego w debacie nad konkordatem.

Wyszła z druku nowa „LATARNIA", pod tytułem „ZWYCIĘSKI POCHÓD SOCJALIZMU" tow. dr. A. Kriegera. Cena 25 gr. Zamówienia przyjmuje C. K. W., Warecka 7.

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

Serce Juljana.

I.

Rześkie powietrze zakopiańskiego poranka wlewało się radośnie w płuca Juljana. Z rozwartego okna napływały słodkie wiewy, przesiąknięte zapachem świerkowym. Zdala liljowiały wieżyce gór, nie tkniętych jeszcze różanym uśmiechem jutrzenki.

Juljan wyprężył ramiona i zaczął zlewać wodą nagie swe ciało. Z rozkoszą nurzał twarz i pierś w przeraźliwie zimnej wodzie, parskając jak koń i nacierając twarde mięśnie. Wreszcie szorstkim ręcznikiem osuszał rozgrzaną, czerwoną skórę. Czuł się zdrów i silny jak nigdy. Kładąc kołnierzyk i zawiązując krawat, widział w lustrze ogorzałą, wygoloną twarz niebrzydkiego młodzieńca o stalowym połysku tęczówki, powleczonej melancholijną zadumą.

Mały spacer w stronę Kuźnic. Czasu miał jeszcze dosyć, nawet aby wrócić do mieszkania po zapomniane papierosy.

Drogę od domu do restauracji przebył w ciągu pięciu minut.

Za chwilę przypiął do klapy marynarki Nr. 10 i krzątał się po sali.

Juljan był kelnerem.

II.

Pani w czarnym kapeluszu z białym strusim rajerem siadywała stale przy czwartym stoliku od południowego narożnego okna. Przychodziła tu sama lub z jakąś małą panienką. Czasem towarzyszył jej starszy pan w okularach. Stolik ten obsługiwał Nr. 8. Ale Juljan kręcił się w sąsiedztwie.

Miała słodkie, błękitne oczy w obramowaniu długich, ciemnych rzęs. Z pod kapelusza wyzierały czarne kędziory. Usta małe i wąskie wyglądały jak malowane, tak tryskały żywą purpurą przelewającej się krwi. Kiedy je otwierała, uśmiechał się żywopłot równych, białych zębów.

Jak kość słoniowa — myślał Juljan, obserwując jej uśmiech.

III.

Juljan zamienił się z Nr. 8. Chciał być bliżej pięknej nieznajomej. Możliwość obsłużenia jej, zamienienia z nią kilku w jej ustach pełnych poezji słów, dotyczących sznycla po wiedeńsku lub kotleta naturalnego, podawania jej talerzy, możliwość ta przejmowała go dreszczem niewypowiedzianej rozkoszy. Więc zaproponował zamianę „ósemce", który się zresztą chętnie zgodził.

Ona zauważyła tę zmianę. Zaraz pierwszego dnia, zmrużywszy śliczne oczy, zapytała: „To dziś nie tamten pan nas obsługuje?" A Juljan z trudnością drżącemi usty wybełkotał: „Zmieniliśmy się, proszę pani".

Jej głos. Słyszał jej głos. Był dźwięczny jak metal. Przelewała się w nim radość życia i pewne siebie poczucie młodości i piękna. Jestem młoda — mówił jej głos. Kocham życie — dźwięczało w każdej nucie.

A serce Juljana tłukło się w piersiach nieznośnie i ręce mu drżały, kiedy podawał talerze:

IV.

Bo stała się taka głupia i śmieszna rzecz. Juljan się zakochał. Czyż może być coś głupszego nad miłość? Takie wykolejenie człowieka, takie wyprowadzenie go z równowagi. Był sobie Juljan. Spokojnie obsługiwał gości. Z dokładnością maszyny obnosił dymiące półmiski i butelki na tacy. Z ironicznym uśmiechem wewnętrznej wyższości obserwował pary, spojone węzłem uśmiechu, ramion i nóg, zgodnie pracujących w zbożnej czynności shimmy. I oto przyszła nieznajoma pani, która miała oczy tak prześliczne, która uśmiechała się tak słodko, i Juljan przestał być Juljanem. I czy to nie śmieszne, pomyślcie, zakochany kelner. Okazuje się, że i taki pan, obcujący w towarzystwie talerzy i butelek, ma jakieś tam serce. No, mógłby jeszcze być zakochany w jakiejś pannie sklepowej lub szwaczce. Ale zakochany w pani „z burżuazji", jak określał ją w myśli... Która ma takie cudowne, białe ręce, a na palcach iryzujące brylanty.

Ale miłość nie ma zwyczaju się pytać, kiedy ma przyjść i pod jaką postacią. A teraz uwzięła się na Juljana, opanowała go wszechwładnie. Powiada, że to nietylko wzorowy kelner, ale i materjał na poetę.

Bo przecież Juljan miał serce poety.

V.

Gdyby Juljan oprócz serca miał i talent poety, pisałby zapewne ogniste erotyki, w których słowo „dziewczyna" rymowałoby się z „jedyna", a „niebieskie oczy" znalazłyby się obok „czarnych warkoczy'. Ale Juljan jest tylko kelnerem.

Więc tylko ten głupi mięsień między trzeciem a szóstem żebrem skurcza się i rozkurcza w tempie przyśpieszonem i tłoczy w żyły potoki czerwonej krwi. Tłucze i wali uparcie i wystukuje jakąś dziką, obłąkaną melodję.

Ma oczy niebieskie jak krokusy — śpiewa coś w duszy Juljana. Oczy krokusy, krokusy, krokusy...

To było tylko jedno spojrzenie. Jedno spojrzenie wbite jak hak do samego dna duszy. Trzymał w ręku tacę z maszynką czarnej kawy, orkiestra szalała w zmysłowej „javie". Stał przed nią i na jedną krótką chwilę utkwił świętokradzko swe szare, melancholijne oczy w połysku jej turkusów. Skrzyżowały się ich spojrzenia. Oczy Juljana tak głośno krzyknęły — kocham, że aż orkiestra przestała grać, a spracowane pary wróciły do swych stolików. Ale pani z rajerem głucha była z pewnością. I z ust jej padły olimpijskie słowa: „Proszę mi przynieść „Tygodnik"!

VII.

Było upalne sierpniowe przedpołudnie. Juljan miał dziś „wychodne". Więc postanowił czas spędzić po pańsku w słodkiem nieróbstwie. Pójdzie do jakiej dolinki. Tak dobrze zimnym skałom wyspowiadać się ze swych cierpień. Zimną wodą strumienia zalać kipiące piekło. I usta przytknąć do kielicha gencjany z myślą, że niema droższych pocałunków. Ale gencjana ma także oczy niebieskie.

Więc chyba do Strążyskiej. A w godzinę już siedział pod Łysankami. Kochał góry, choć tak rzadko w nich bywał. I właściwie nie znał ich zupełnie. Nie było na to czasu. Z zazdrością zawsze spoglądał na maszerujących w stronę Kuźnic taterników. Kiedyś kupi sobie z pewnością taki worek z ciupagą i pójdzie na Orlą Perć. Choć na jeden dzień wyrwie się z tej restauracji.

Słońce usposabia do marzeń. A może i do snu. Niebo jest błękitne jak oczy pięknej nieznajomej, a białe chmurki przypominają jej rajer. Że też na chwilę nie może o niej zapomnieć. Strumień szumi usypiająco. Tak ciepło, nawet gorąco. Czy to słońce, czy jej ręce pachnące. Smreki odurzające. Ciążą powieki. Twarz zakrył chustką płócienną. Stanowczo jest senny. Turkusy, turkusy bezcenne.

(D. c. n.).

——::o::——

Drożyzna.

„DWUGROSZÓWKA" PRZYCZYNIA SIĘ DO ZWIĘKSZENIA DROŻYZNY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu komunikuje, iż w „Gazecie Porannej" w Nr. 121 z dn. 3 maja podane są ceny mleka znacznie wyższe od pobieranych na rynku, a mianowicie od 40 gr. do 43 gr. za litr, gdy związki mleczarskie podają cenę od 30 do 33 gr. za litr. Cena mleka odciąganego podana jest w wysokości od 30 gr. do 35 gr., gdy mleko takie nie może kosztować więcej od 18 gr. za litr.

Również ceny masła podane są wyższe od faktycznych. Masło osełkowe notowane jest do 4 zł., gdy najwyższa cena tego gatunku masła nie przekracza 3 zł. 75 gr. za kg.

Notowania takie dezorjentują ogół konsumentów i podbijają ceny u producentów.

SKAZANI ZA PASKARSTWO.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 4 maja: 1) Janinę Kapruszewską, właśc. sklepu spożywczego (Wilcza 52) za pobieranie nadmiernych cen za mleko na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia, 5 zł. opłat sądowych, dwukrotne ogłoszenie wyroku na pierwszej stronie dwuch dzienników stołecznych i wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych sklepu na przeciąg dni 14, 2) Władysława Kozłowskiego, ulicznego sprzedawcę papierosów przy ul. Tamka, róg Solca, na 2 tygodnie bezwzględnego więzienia i 5 zł. opłat sądowych, 3) Juljana Chodkowskiego, właśc. sklepu wyrobów żelaznych (Marszałkowska 114) za pobieranie nadmiernych cen za haki oraz 4) Bronisławę Żerlicką, właśc. sklepu spożywczego (Nowogrodzka 2), za pobranie nadmiernych cen za masło, na 200 zł. grzywny i 20 zł. opłat sądowych każdego. (—).

—::o::—

Obchód 1-go maja na prowincji.

W KRAKOWIE.

Obchód pierwszomajowy udał się w Krakowie wspaniale.

Najpierw odbyło się uroczyste zgromadzenie na pl. Św. Ducha. Po odegraniu „Czerwonego" przez orkiestrę Tow. Domu Robotniczego z Podgórza, zagaił zgromadzenie tow. **Jan Jasiński.** W skład prezydjum weszli: witany owacyjnie przez zgromadzonych tow. **I. Daszyński,** tow. dr. **Kunicki,** tow. tow. **Packan, Kornicki, Karton i Ziębówna.** Jako główny referent przemawiał tow. pos. **Emil Bobrowski.**

Następnie wśród lasu sztandarów i tablic z napisami rozwinął się wspaniały pochód. Dla określenia jego wielkości, wystarczy wskazać, że przejście pochodu przed oczyma widza, obserwującego z jednego punktu, trwało do pół godziny. W pochodzie przygrywało 5 orkiestr.

Pochód, wśród śpiewu i muzyki, przeszedł ulicami: Podwalem, Straszewskiego i Grodzką do Rynku Głównego. Na ul. Grodzkiej przyłączył się do naszego pochodu pochód robotników żydowskich z „Bundu".

Pod pomnikiem Mickiewicza przemawiali jeszcze tow. tow. **Kornicki, dr. Schreiber,** imieniem rob. żydowskich, tow. **Smoleń,** imieniem akademików, oraz tow. **M. Bobrowski.**

O godz. 5 po poł. odbyła się w sali Starego Teatru uroczysta akademja, na którą złożyła się część artystyczna, oraz piękne przemówienie tow. pos. E. **Bobrowskiego.**

Z OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

W całym okręgu łódzkim pochody: wiece były zdecydowanie liczniejsze, niż w roku ubiegłym. Wśród demonstrantów panował wielki entuzjazm. Przebieg obchodów był następujący:

W Zduńskiej Woli.

Pochód wyruszył przy dźwiękach orkiestry, z przed lokalu P. P. S. na Rynek. Z balkonu przemawiali tow. tow.: sen. **Kopciński i Grodzicka.** obecnych było kilka tysięcy osób.

Wieczorem odbyła się konferencja T. U. R. Większość fabryk była nieczynna.

W Zgierzu.

Olbrzymi pochód, w którym wzięło udział około 7 tysięcy osób, udał się, przy dźwiękach orkiestry na Rynek. Na Rynku przemawiali tow. tow.: **Urbach i Pluskowski.**

Ogromne wrażenie wywarł pochód dzieci.

Charakterystyczne jest, że w czasie pochodu prawie wszystkie sklepy były zamknięte. Część fabryk była nieczynna.

W Ozorkowie.

W Ozorkowie zebrało się na Rynku około 2 tysięcy osób. Przemawiali tow. tow.: posłowie Badzian iPudlarz, oraz tow. tow.: **Urbach i Trzebiński.** Pochód przeszedł przez miasto.

Policja aresztowała 4 towarzyszów—po interwencji jednak ich zwolniła.

W Konstantynowie.

Odbył się wspaniały pochód, taki, jakiego nigdy jeszcze nie było w Konstantynowie. Brali w nim udział prawie wszyscy miejscowi robotnicy i znaczna część drobnych gospodarzy. Przemawiał tow. Krzynówek z Łodzi.

Pochód wywarł wielkie wrażenie. Fabryki były nieczynne.

W Rudzie Pabjanickiej.

odbył się pochód, w którym wzięli udział niemal wszyscy miejscowi robotnicy, znacznie więcej, niż w latach ubiegłych.

Na wiecu przemawiali tow. tow.: **Olejniczak** z Pabjanic i **Chorąży - Chrupkowa** ze Zgierza.

Fabryki były przeważnie nieczynne.

W Sieradzu.

Odbył się wiec i pochód. Przybyło wielu robotników rolnych i małorolnych z okolic.

Przemawiali do zebranych tow. tow.: **Raczyński** z Pabjanic i **Kupszak,** sekr. Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Podczas pochodu przygrywała orkiestra.

Na wszystkich wiecach uchwalano z entuzjazmem rezolucję C. K. W. P. P. S.

W RADOMIU.

Od rana nadciągały na plac przed Magistratem pochody z dzielnic robotniczych, pod sztandarami P. P. S. i Zw. zaw. Pracownicy Kasy Chorych przybyli również z własnym sztandarem, — również przybyło dużo osób z okolic Radomia, przeważnie służba folwarczna.

Przed Magistratem przemawiał prezydent miasta, tow. **Całuń.** Po odśpiewaniu „Czerwonego" i odegraniu pieśni rob, pochód ruszył głównemi ulicami miasta na pl. 3 maja, gdzie odbyło się wielkie zgromadzenie.

Przemawiali tow. tow.: pos. **Arciszewski, dr. Kelles - Krauz i Grzecznarowski,** prezes Kasy Chorych. Wśród okrzyków na cześć P. P. S., uchwalono rezolucję C.K.W. W czasie zgromadzenia przygrywała orkiestra.

Następnie w wypełnionej sali „Corso" odbyła się Akademja, na której prócz części artystycznej, wygłosili przemówienia tow. tow.: **Arciszewski i Kelles - Krauz.**

W obchodzie wzięło udział 5 tysięcy osób.

Wszystkie warsztaty pracy, prócz wytwórni broni i warsztatów kolejowych, były nieczynne.

W PŁOCKU.

Już od wczesnego ranka gromadziły się grupy robotników przed siedzibą O. K. R. przy ul. Grodzkiej. O godz. 11-ej ruszył przeszło 2000 pochód, z orkiestrą z cukrowni w Borowiczkach na czele, oraz ze sztandarami P. P. S., Związków Zawod. i transperentami.

Przed udekorowanym gmachem Magistratu odbyło się zgromadzenie, które zagaił i przewodniczył tow. **Kempczyński.** Zgromadzonych powitał w serdecznych słowach tow. **Michalski,** Prezydent Płocka. Po nim przemawiał na temat haseł pierwszomajowych tow. **Przybylski.** O święcie 1-go Maja, oraz o jego znaczeniu dla ruchu robotniczego mówił tow. **Pużak.** Jednogłośnie przyjęto rezolucję CKW. wśród okrzyków na cześć P. P. S. i Święta Majowego.

Następnie pochód przeszedł głównemi ulicami Płocka do siedziby Rady Zw. Zawodowych i rozwiązał się po krótkiem przemówieniu tow. **Marjańskiego.**

O godz. 8 wiecz., w miejscowym teatrze, odbyła się uroczysta Akademja 1-szo majowa, na którą złożyło się przemówienie tow. **Pużaka,** oraz deklamacje, śpiewy solowe, produkcje chóru robotniczego i orkiestry strażackiej.

Nadmienić należy, że obchód Majowy w b. r. pomimo wściekłej nagonki miejscowej prasy prawicowej na P. P. S. i socjalistów — wypadł wspaniale i wywołał głębokie wrażenie wśród miejscowych i okolicznych robotników.

1-szy Maja zagranicą.

Naogół biorąc, tegoroczne święto majowe obchodzono zagranicą z równym nietyzmem, powagą i godnością, jak lat ubiegłych. W niektórych krajach uroczystość przeszła wspanialej, niż dawniej i miała charakter wyjątkowo imponujący.

Tak było przedewszystkiem w **Austrji.** W Wiedniu prawie cała ludność pracująca wyległa na ulice. Pochód liczył kilkaset tysięcy osób, nastrój tłumów był wysoce podniosły, a kroplę dobrego humoru wniosła do tego morza socjalistycznego garsteczka komunistów, która ośmieszała się na uboczu swoją odrębną „manifestacją". Jednem z naczelnych haseł obchodu było żądanie przyłączenia Austrji do Niemiec. Wzorowa organizacja partji austrjackiej odniosła nowy tryumf swem pięknem wystąpieniem 1-szomajowem.

Niemniej pięknie wypadłaby uroczystość w **Belgji,** gdyby nie rzęsisty deszcz, który lał strumieniami w całym kraju i siłą rzeczy zmniejszył liczbę uczestników pochodów ulicznych. Pozatem jednak święto udało się w zupełności. Demonstrowano pod hasłami: nowego rządu demokratycznego, reform społecznych, utrzymania zdobyczy robotniczych i t. d.

W **Niemczech** robotnicy są jeszcze pod wrażeniem klęski wyborczej i wyczerpani akcją wyborczą, tak iż nie czyniono odpowiednich przygotowań do obchodu majowego. Mimo to uroczystość przeszła tradycyjnym trybem, brakło jej tylko rozmachu lat poprzednich.

We **Francji** nie było pochodów wskutek zakazu Rządu. Świętowano jednak najlepiej 1-szy Maja przez powszechne niemal wstrzymanie się od pracy w zakładach prywatnych.

W **Anglji** panuje pewne niezadowolenie i rozczarowanie wśród mas robotniczych od czasu upadku Mac Donalda. Uroczystość majowa nie przyciągnęła tedy tylu zwolenników co w latach ubiegłych.

We **Włoszech** obchody majowe zostały surowo zabronione, tak samo w faszystowskiej **Hiszpanji** i na **Węgrzech.** W **Bułgarji** socjaliści sami zrzekli się publicznego świętowania w związku z ostatniemi wydarzeniami.

Czechosłowacja jest jedynem państwem zachodnio - europejskim, które uznało 1-szy Maja jako święto państwowe. Praca więc w dniu tym spoczywa z urzędu, a robotnicy święcą swoje święto przez obchody, popisy sportowe, koncerty, zabawy i t. p.

W innych krajach, jak w **Danji, Szwecji i Norwegji, Holandji i Szwajcarji** — 1-szy Maja minął wzorem lat poprzednich.

Jednym z objawów charakterystycznych tegorocznego obchodu, zarówno w Polsce, jak w reszcie Europy, był znikomy wpływ komunistów na masy robotnicze. Szkodnicy ci znajdują się poza nawiasem ruchu robotniczego, a istnienie swe ujawniają bezsilnem ujadaniem na socjalizm.

—::o::—

Pobicie dozorcy domowego w XI komisarjacie.

Komunikują nam ze Zw. Zaw. dozorców domowych:

W dn. 1 maja r. b. posterunkowy 11-go komisarjatu Baranowski, wszedł do domu przy ul. Marszałkowskiej 46, należącego do 9-go komisarjatu i zadzwonił na dozorcę.

Gdy dozorczyni zapytała go, czego sobie życzy, Baranowski odpowiedział, że nie ma z nią nic do mówienia. Wówczas wyszedł dozorca tegoż domu Władysław Koczyk, któremu posterunkowy zaczął grozić i obrzucił go obelżywemi wyrazami, przytem oświadczył, **że rozprawi się z nim w komisarjacie.**

I rzeczywiście dozorca Koczyk zabrany został przez wyżej wymienionego posterunkowego do 11-go komisarjatu, **gdzie pobito go i poturbowano.**

Żądamy surowego śledztwa w tej sprawie i ukarania winnych.

—::o::—

Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy

Jak donosi łódzki „Głos Polski", w sobotę rano, do lokalu, zajmowanego przez wydawnictwo dzienników „Republika" i „Express Wieczorny", przy ul. Piotrkowskiej nr. 49, przybył silny oddział policji i zamknąwszy wszystkie wyjścia, przystąpił do gruntownej rewizji. Przeszukaniu poddane zostały pomieszczenia, zajmowane zarówno przez administrację jak redakcję i drukarnię „Republiki" i „Expressu Wieczornego".

Jak okazało się, policja kryminalna wpadła na ślady fabryki fałszywych pieniędzy, mieszczącej się w tym lokalu. Rzeczywiście w drukarni „Republiki" i „Expressu" znaleziono przemyślnie skonstruowaną fabryczkę fałszywych dwuzłotówek.

Na podstawie rewizji, aresztowano 2 osoby. Pozatem, została przesłuchana reszta personelu „Republiki" i „Expressu Wieczornego".

Jak donosi „Republika" rewizja została zarządzona na żądanie samego redaktora tego pisma, którego zawiadomiono, że jeden ze współpracowników administracji polecił w kliszarni zrobić matrycę 2-złotówki. Kierownik kliszarni polecenie wykonał. Redaktor doniósł o tem prokuratorowi.

—::o::—

Znowu katastrofa kolejowa.

W niedzielę rano, między godziną 3 a 4, pod stacją Minkowicze, w odległości 65 klm. od Lublina, zdarzyła się nowa katastrofa kolejowa.

Niewykryci dotąd sprawcy położyli na torze kolejowym między dwoma szynami dwa olbrzymie kamienie, ważące około 20 kg. każdy. Na zaporę tę wpadł pociąg towarowy, idący od stacji Łaszczów. Następiło wykolejenie pociągu. Parowóz przedniemi kołami wyskoczył z szyn i zarył się w ziemię. Wskutek katastrofy została uszkodzona lokomotywa. Tor jest uszkodzony na przestrzeni 30 metrów. Maszynista odniósł kilka obrażeń.

Wieczorem tegoż dnia przybyli na miejsce katastrofy przedstawiciele policji politycznej z Warszawy. Władze miejscowe, policyjne i śledcze są już na tropie sprawców. Dotychczasowe dochodzenie wykazało, że zbrodniarzom chodziło o wykolejenie pociągu pospiesznego, idącego z Równa do Warszawy, nie wiedzieli jednak, że na parę minut przed nim przejdzie pociąg towarowy. Dzięki temu pociąg pospieszny, wiozący licznych pasażerów, ocalał.

Po katastrofie pod Starogardem

JESZCZE JEDNA OFIARA.

Gdańsk, 4 maja. (PAT.). Znajdujący się w szpitalu w Tczewie dr. Segor, kupiec z Rygi, zmarł wczoraj rano na skutek obrażeń, odniesionych w katastrofie kolejowej pod Starogardem.

TOR NAPRAWIONY.

Prace około naprawy toru kolejowego na miejscu katastrofy pod Starogardem zostały ukończone i pociągi od wczoraj kursują normalnie po obu torach.

ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE.

Dnia 4 b. m. odbyła się w Ministerjum Kolei konferencja Prezesów Dyrekcji Kolei Państwowych, zwołana przez p. Ministra Kolei inż. K. Tyszkę. W konferencji tej wzięli udział, prócz Prezesów Dyrekcji, Dyrektorowie Departamentów Ministerjum Kolei, Naczelnik W-łu Prezydjalnego M. K. oraz przedstawiciele Ministerjum Spraw Wewnętrznych i Ministerjum Spraw Wojskowych.

Tematem konferencji były środki zapobiegawcze, mające na celu skuteczne paraliżowanie zbrodniczej akcji dywersyjnej i zamachowej, prowadzonej ostatnio intensywnie na polskich linjach kolejowych. Środki te zostaną natychmiast wprowadzone w życie. Konferencji przewodniczył p. Minister Kolei, który osobiście wydał cały szereg zarządzeń w powyższej sprawie.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ OD POLSKI ODSZKODOWANIA DLA OFIAR KATASTROFY POD STAROGARDEM.

Berlin, 4 maja. (PAT.). Niemiecka narodowa frakcja parlamentu wniosła interpelację, wzywającą rząd niemiecki do podjęcia kroków, celem uzyskania od rządu polskiego dostatecznych odszkodowań dla osób, pozostałych po ofiarach katastrofy i poszkodowanych katastrofą pod Starogardem. Pozatem interpelacja domaga się, aby rząd niemiecki wszczął rokowania z rządem polskim, celem uzyskania udziału niemieckich władz kolejowych w dozorowaniu i utrzymywaniu torów kolejowych w korytarzu gdańskim oraz, aby pociągi, idące bezpośrednio przez korytarz gdański, były obsługiwane przy pomocy niemieckich funkcjonarjuszów kolejowych.

—::o::—

Śledztwo w sprawie wybuchu w red. „Walki Ludu",

Stan zdrowia Czesława Trojanowskiego, poprawia się z dniem każdym. Mimo to skaleczenia, odniesione przez niego podczas wybuchu, są tego rodzaju, że utrudniają znacznie postępy śledztwa. Zdaniem lekarzy Trojanowski utraci prawdopodobnie jedno oko.

Onegdaj aresztowano w związku z tą sprawą 12 osób, z których jedną zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego.

***

Sprawozdawca „Naszego Przeglądu" w związku z wybuchem w lokalu redakcji „Walki Ludu" zwrócił się do pos. Bona, sekretarza Niezależnej Partji Chłopskiej z prośbą o informacje co do osoby Trojanowskiego i stosunku Niezależnej Partji Chłopskiej do całej tej sprawy.

Pos. Bon oświadczył, że Trojanowski nie był członkiem Niezależnej Partji Chłopskiej i nie miał na partję żadnego wpływu, był jedynie redaktorem odpowiedzialnym „Walki Ludu", w redakcji samej nie sprawował żadnej funkcji technicznej. Za podpisywanie pisma, Trojanowski miał mieszkanie w redakcji i pensję. Trojanowski został przyjęty w styczniu b. r., a obecnie wymówiono mu posadę z tego powodu, iż był człowiekiem nerwowym, wprost nieobliczalnym i niemożliwym w pożyciu.

W konkluzji pos. Bon twierdzi, że Niez. Partja Chłopska nie uznaje teroru i wszelkie insynuacje, skierowane przeciw niej z powodu bomby Trojanowskiego odpiera z oburzeniem.

***

KOMUNIKAT NIEZ. PARTJI CHŁOPSKIEJ.

Późną nocą doręczono nam Komunikat Sejmowego Klubu Niezależnej Partji Chłopskiej, w którym autorzy twierdzą, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podłożem wybuchu w redakcji „Woli Ludu" jest prowokacja. Jednocześnie komunikat twierdzi:

1) „że insynuacje prasy burżuazyjnej, usiłujące robotę p. Trojanowskiego o nieznanych nam celach przypisać rzekomo terorystycznej taktyce Niezależnej Partji Chłopskiej, są nikczemnem oszczerstwem, albowiem teroru, jako metody walki politycznej, partja nasza nie uznaje;

2) że p. Trojanowski zaangażowany został na stanowisko redaktora odpowiedzialnego „Walki Ludu" z obowiązkiem podpisywania tego pisma i współpracy administracyjnej. Członkiem Niezależnej Partji Chłopskiej p. Trojanowski nie był. Przez czas krótkiego pobytu w redakcji wykazał brak poczucia odpowiedzialności, zbyt często był w stanie chorobliwego zdenerwowania i wskutek tego został z dniem 30 kwietnia r. b. zwolniony. W dniu 1 b. m. Trojanowski nie miał przeto prawa przebywać w lokalu redakcyjnym.

Kompromitacja N. P. R.

Narodowa Partja Robotnicza propaguje dzień 3 maja, jako „Święto Pracy" przeciwstawiając się pierwszomajowym uroczystościom.

W b. r. w niedzielę N. P. R. wystąpiła także z własnym programem obchodu 3 Maja. O godz. 9 r. przed lokalem Zjednoczenia Zaw. Polskiego przy ul. Elektoralnej 21 zebrali się członkowie N. P. R. i Z. Z. P., poczem pochodem ruszyli na rewję wojskową na pl. Mokotowski.

Pochodzik N. P. R. budził powszechne politowanie. Pod sztandarami bowiem tej „wielkiej" partji „robotniczej" znalazło się nie więcej niż 150 osób. To też uczestnicy pochodu mieli miny bardzo smutne. Dla enpeerowców dzień 3 Maja nie był dniem „wesołym".

——::o::——

Jak p. Minister Oświaty przyjął delegację Zjazdu szkół żydowskich

Od Zjednoczenia Szkół Żydowskich otrzymujemy komunikat tej treści:

W sobotę, dn. 2 maja, przyjął p. Minister Oświaty, Stanisław Grabski, delegację Zjazdu „Zjednoczenia Szkół Żydowskich", która miała poinformować p. Ministra o uchwałach Zjazdu. W skład delegacji wchodzili p.p.: S. Mendelsohn i J. Pat.

Gdy tylko delegacja wspomniała z czyjego ramienia przychodzi, odezwał się p. Minister: Wiem... posiadam informacje... to ten zjazd bundowski... wygłaszano tam mowy szkodliwe dla Państwa... podano mi te informacje.

Delegacja zwróciła uwagę, że informacje te są zupełnie fałszywe, że idzie tu o Zjazd, który reprezentował 200 żydowskich instytucji szkolnych. W tem miejscu p. Minister przerwał gniewnie: A więc o cóż idzie? Dalej...

Delegacja oświadczyła, że przybywa zwłaszcza w związku z pertraktacjami, prowadzonemi z ministerjum oświaty przez ortodoksów żydowskich. Tu p. Minister uderzył pięścią w stół i krzyknął: Nie pozwolę, by mi jakakolwiek organizacja dyktowała z kim mam prowadzić pertraktacje. Rząd robi, co uważa za stosowne i nikt nie może mieszać się w to.

Znów delegacja zaznaczyła, że chce podać tylko do wiadomości p. Ministra zdanie Zjazdu w tej sprawie. P. Minister jednak znowu nie wytrzymał, uderzył znów w stół i krzyknął: Jeszcze jedno słowo o tej sprawie a przerwę rozmowę...

Wobec tego delegacja podała tylko do wiadomości p. Ministra zasadnicze żądania Zjazdu a mianowicie żądanie uznania szkół żydowskich przez Państwo i włączenia ich do sieci szkolnictwa państwowego. W szczególności zażądała delegacja zaprzestania represji w stosunku do szkół z językiem wykładowym żydowskim.

P. Minister nie uważał za stosowne ani słowem odpowiedzieć delegacji. Audjencja była skończona.

——::o::——

Zjazd Gazowników i Wodociągowców

Wczoraj w sali Rady Miejskiej rozpoczął obrady VII-y Zjazd gazowników i wodociągowców polskich.

Przemówienia powitalne wygłosili: prezydent Jabłoński w imieniu Magistratu, senator Baliński w imieniu Rady Miejskiej, dyrektor gazowni warszawskiej, inż. Świerczewski, imieniem komitetu organizacyjnego zjazdu, inż. Zamojski imieniem Stow. wielkiego przemysłu chemicznego, wreszcie pułk. Małyszko imieniem Tow. obrony przeciwgazowej.

Na zjazd przybyło około 200 delegatów. Honorowym prezesem Zjazdu wybrano obecnego na sali ministra spraw wojsk., gen. Sikorskiego. Min. robót publicznych reprezentował p. minister Rybczyński.

Przewodnictwo zjazdu objął p. dyr. Świerczewski. Pierwszy referat wygłosił inż. Januszewski.

Na placu przez ratuszem, na samochodzie ciężarowym urządzono pokaz przyrządów gazowych, niezbędnych w gospodarstwie domowem.

Czasopisma nadesłane

Ukazał się zeszyt **4 Przeglądu Wojskowego,** kwartalnika poświęconego wojskowej myśli obcej, wydawanego przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Oddział II Sztabu Generalnego i Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

Z pośród bogatej treści zeszytu na uwagę zasługują następujące artykuły:

1) **Imperjum Brytyjskie, protokuł genewski i Liga Narodów**—strzeszczenie artykułu zamieszczonego w angielskiem piśmie **„The Round Table"** w związku z zagadnieniem pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych i rozbrojenia.

2) **Przyszła mobilizacja—artykuł S. Dobrowolskiego,** generała dawnego wojska rosyjskiego.

3) **Wypadki w dniu 1 grudnia 1924 r. w Tallinie (Rewlu)** — obszerne zestawienie na podstawie źródeł estońskich i rosyjskich.

4) **Lotnictwo sanitarne we Francji i w innych krajach.**

5) **Zagadnienie mechanizacji ciągu artylerji w Anglji i Stanach Zjednoczonych.**

6) **Zniszczenia.**

——::o::——

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH

Komisja obradowała wczoraj nad art. 19 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, który zmierzał do zagwarantowania drugiego roku dla parcelacji prywatnej w tych majątkach, które zostały objęte imiennymi wykazami przymusu parcelacyjnego.

Pos. Poniatowski (Wyzw.) proponował artykuł ten skreślić, uważając, że rok oczekiwania jest zupełnie wystarczającym terminem, w ciągu którego parcelacja prywatna odbyć się może, jeżeli właściciele majątków chcą ją wykonać, po upływie zaś tego czasu należy stosować jedynie przymusowe wykupienie i doprowadzić do parcelacji rządowej.

Pos. Kowalczuk (Piast) stanowisko to popierał. Przedstawiciele Zw. L.-N. i Ch.-N. wypowiadali się raczej za propozycją referenta. Wobec braku kompletu posłów na komisji postanowiono po zakończonej dyskusji odroczyć głosowanie do dzisiaj.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia o godz. 10 m. 30 r.

Sprawozdanie Kom. Budż. o preliminarzu budżetowym na rok 1925.

a) część 7 — Min. Spraw Wewn. (dokończenie dyskusji) — ref. pos. Rusinek.

b) część 11 — Min. Kolei — ref. pos. Tabaczyński.

c) część 12 — Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych — ref. pos. Żółtowski.

OMYŁKA DRUKARSKA.

W wierszu K. A. Jaworskiego p. t. „Święto", drukowanym w Nr. 119 „Robotnika" z 1-go maja, w zwrotce ostatniej zamiast „na niebie leży słońce jak okrągła, złota taca" winno być: „...jak **krągła,** złota taca".

KRONIKA POLITYCZNA.

GOŚCIE LIGI NARODÓW W WARSZAWIE.

Wczoraj przybyli do Warszawy p. Colban, przewodniczący sekcji mniejszości narodowych Ligi Narodów, który w roku ubiegłym bawił w Polsce — i p. Haaf, członek komisji tranzytowej Ligi Narodów.

Obydwaj wymienieni bawili ostatnio na Litwie, w Kłajpedzie, gdzie badali kwestję spławu na Niemnie w związku z konwencją kłajpedzką. P. Colban interesował się sprawami tamtejszych mniejszości narodowych.

Pobyt dygnitarzy Ligi jest nieurzędowy; przybyli oni celem półurzędowego, poufnego porozumienia się z Rządem polskim w różnych sprawach. Pan Haaf zamierza następnie udać się na wypoczynek do Zakopanego.

NA MARTWYM PUNKCIE.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Sekcji do spraw kresowych i mniejszości narodowych przy Komitecie Politycznym Rady Ministrów znowu nie doszło do skutku. W związku z tem ponowiły się pogłoski o silnych tarciach w łonie gabinetu na tle spraw kresowych i mniejszości narodowych.

PRZEDSTAWICIELE EKSPORTERÓW U PREMJERA.

Wczoraj p. premjer Grabski konferował z przedstawicielami tych gałęzi przemysłu i rolnictwa, które zajmują się eksportem. Omawiano głównie sprawę pomocy kredytowej Rządu.

BOLSZEWICY W KONSTYTUCJI GWARANTUJĄ SWOBODĘ PRYWATNEJ INICJATYWY!

Na wszechrosyjski zjazd Sowietów, który rozpoczyna się 8 maja, rząd wnosi projekt zmiany obowiązującej Konstytucji w tym duchu, by zagwarantowano obywatelom rosyjskim i obcym raz stowarzyszeniom prawo prywatnej inicjatywy w życiu gospodarczym. Tak to z dnia na dzień coraz widoczniej zwija się dawna chorągiew bolszewicka.

MIN. KIEDROŃ W POZNANIU.

W drugim dniu swojego pobytu w Poznaniu p. Minister Przemysłu i Handlu zwiedził przed południem jeszcze raz targi, poczem udał się do Izby rzemieślniczej. W godzinach popołudniowych udzielał p. Minister posłuchań w gmachu województwa. O godz. 7 min. 30 wiecz. prezes Żychliński wydał na cześć p. Ministra obiad, następnie odbył się raut w Hotelu Bazar, urządzony przez Izbę Przemysłowo - Handlową. Wczoraj o północy p. Minister odjechał do Wrszawy.

WYJAZD POSELSTWA POLSKIEGO DO PERSJI.

W najbliższych dniach wyjeżdża poselstwo polskie do Persji pod kierownictwem p. radcy legacyjnego Stanisława Hampla jako charge d'affaires.

ROZKAZ MIN. SIKORSKIEGO.

W związku z rewją wojskową w dniu 3 maja p. Minister Spraw Wojsk. wydał rozkaz, w którym pisze, że: Uroczystość wojskowa w dniu 3 Maja wykazała zarówno w stolicy, jak i w innych garnizonach należytą postawę i sprawność wojsk, i z tego powodu wyraża dowódcom wszelkich szczebli, oficerom i szeregowym pochwałę w imieniu służby.

U PREMJERA

Premjer p. Wł. Grabski przyjął prezesa C. T. R. p. Fudakowskiego.

DELEGACJA URZĘDNICZA U WICEPREMJERA

Wicepremjer p. St. Thugutt przyjął wczoraj delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, która przedstawiła p. Thuguttowi dezyderaty urzędników województw wschodnich.

Pan wicepremjer przyrzekł sprawę poprzeć na Radzie Ministrów.

***

Z okazji święta narodowego 3-go maja p. premjer Painleve wysłał do p. premjera Grabskiego depeszę z życzeniami.

***

Sekretarz legacyjny p. Józef Baliński został mianowany pierwszym sekretarzem poselstwa polskiego w Tokio.

TELEGRAMY

Wybory do rad gminnych we Francji

Paryż, 4 maja (PAT). Dane o wynikach wyborów gminnych, które otrzymano dziś w południe w ministerjum spraw wewnętrznych, nie pozwalają jeszcze wyciągać ścisłych wniosków, niemniej jednak odnosi się coraz wyraźniej wrażenie, iż kartel lewicy zyskał na sile. Ścisłe dane cyfrowe zostaną ustalone dopiero wieczorem.

Paryż, 4 maja. (PAT.). Według dotychczasowych danych, wyniki wyborów do rad gminnych są następujące: w Bordeaux wybrano 23-ch członków kartelu, w 13 wypadkach przyjdzie do ściślejszych wyborów, w St. Etienne wybrano 36-ciu członków kartelu, w 32 zaś wypadkach przyjdzie do ściślejszych wyborów, w Milhuzie — wybrano jednego socjalistę, w 30 wypadkach nastąpią ściślejsze wybory, w Tuluzie wybrani zostali wszyscy kandydaci socjalistyczni.

Wszędzie ilość głosujących była znaczna. Aczkolwiek przedwczesne byłoby wydawanie zdecydowanej opinji o wyniku wyborów, a to ze względu na znaczną ilość wyborów ściślejszych oraz niekompletne dane, to jednak zdaje się można już teraz stwierdzić *zwiększenie się liczby kandydatów kartelu lewicy oraz zmniejszenie ilości kandydatów komunistycznych w Paryżu i na prowincji.* Między innymi poniósł klęskę Cachin. W Ljonie, poza Herriotem, wybrano 28-iu kandydatów kartelu; odbędą się tam w 29-iu wypadkach głosowania ściślejsze, przyczem obecne dane świadczą na korzyść kartelu. W Marsylji wybrano 28-iu kandydatów kartelu, zaś w 8-iu wypadkach odbędzie się głosowanie ściślejsze. Skądinąd w Metzu i w Rouen nie przeszedł żaden z kandydatów kartelu.

Prasa, omawiając dotychczasowe wyniki wyborów gminnych, podkreśla, iż wybory w Paryżu nie zmieniły dotychczasowej sytuacji.

2 OSOBY ZABITE, 4 RANNE.

Paryż, 4 maja. (PAT.). W czasie wyborów gminnych w jednem z biur wyborczych na Korsyce doszło do bójki, przyczem dwie osoby zostały zabite, a trzy lub cztery odniosły rany.

Proces zamachowców sofijskich

Sofja, 4 maja. (PAT.). Badanie świadków trwa w dalszym ciągu. Ich zeznania potwierdzają wszystkie znane już szczegóły zamachu w katedrze. Podczas dzisiejszej rozprawy obrońca Friedmana znany adwokat Tabakow, oświadczył że pomiędzy nim a oskarżonym Friedmanem wynikły pewne różnice poglądów w sprawie prowadzenia obrony, wobec czego składa on z siebie mandat obrońcy. Friedman potwierdził i zaakceptował oświadczenie adwokata Tabakowa. Następnie trybunał wysłuchał przy drzwiach zamkniętych zeznań szefa sekcji politycznej służby bezpieczeństwa Michalczewa, który złożył dane o tajnych organizacjach komunistycznych, oraz zeznań pani Nikołow, bliskiej znajomej Friedmana.

Sofja, 4 maja. (PAT.). Na posiedzeniu popołudniowem sąd wysłuchał zeznań świadków Wasiliewa i Georgjewa, którzy dostarczyli szczegółów w związku z dochodzeniem policyjnem, które doprowadziło do wykrycia kryjówki spiskowca Minkowa. Świadek Stoiczkow, który zamordował spiskowca Koleżkowa, aby nie dopuścić do zdrady z jego strony, wyjaśnia, że Koleżkow otrzymywał wielkie sumy z organizacji, do której należeli też Petrini i Granczarow, przywódcy agrarjuszów - komunistów. Stoiczkow zeznaje, że utrzymywał stosunki z grupą spiskowców, którzy mieli dokonać zamachu na Sobranie, przez wysadzenie go w powietrze podczas nieurzędowego posiedzenia większości rządowej. Zamach miał nastąpić już w najbliższym czasie.

ZGON PUŁK. MIKOŁAJEWA.

Sofja, 4 maja. (PAT.). Wskutek ran odniesionych podczas zamachu w katedrze zmarł pułk. Mikołajew i lekarz pułk. Tarczew. Władze wojskowe w Sofji przedłużyły od dziś godzinę policyjną do godz. 21.

ARESZTOWANIA I ZASTRZELENIE.

Sofja, 4 maja. (PAT.). Władze w Plowdiw wykryły agrarno - komunistyczny komitet spiskowców. Dokonano licznych aresztowań. Spiskowiec Agow, mąż zaufania Stambolijskiego, stawiał podczas aresztowania opór, wobec czego został zastrzelony.

——::o::——

Konferencja w sprawie ograniczenia handlu bronią

Genewa, 4 maja. (PPAT.). Na rozpoczynającą się dziś międzynarodową konferencję w sprawie handlu bronią przybyli przedstawiciele około 41 państw, między innymi przedstawiciele Niemiec, Ameryki i Turcji, które to państwa nie są członkami Ligi Narodów. Konferencja ma za zadanie opracowanie konwencji w sprawie międzynarodowego handlu bronią, amunicją i materjałami wojennymi, która zastąpi konwencję zawartą w St. Germain w roku 1919, a nie ratyfikowaną, wobec odmownego stanowiska Ameryki. Stany Zjednoczone zgodziły się obecnie wysłać na konferencję swego reprezentanta.

Genewa, 4 maja. (PAT.). Dziś nastąpiło otwarcie międzynarodowej konferencji w sprawie kontroli handlu bronią i amunicją wojenną. Przemówienie inauguracyjne wygłosił Carton de Wiart, oświadczając, że konferencja nie ma bynajmniej na celu narażenia na szwank legalnego handlu bronią i amunicją, lecz dąży do ukrócenia niebezpiecznego handlu potajemnego.

Genewa, 4 maja. (PAT.). Z okazji otwarcia Międzynarodowej Konferencji Handlu bronią Paweł Boncour oświadczył przedstawicielowi Havasa, że Francja jest szczęśliwa, iż może uczestniczyć w tej konferencji, jednakże skuteczne przeprowadzenie kontroli jest trudne w Europie, gdzie z powodu braku paktu bezpieczeństwa atmosfera pokojowa nie istnieje. Byłoby rzeczą o wiele logiczniejszą, — zdaniem Boncour'a — gdyby wprowadzono naprzód kontrolę fabrykacji broni i amunicji wojennej. Przedstawiciel Havasa dodaje, że Niemcy uczestniczą poraz pierwszy w Międzynarodowej Konferencji, związanej bezpośrednio ze sprawą bezpieczeństwa.

W Anglji

Londyn, 4 maja. (PAT.). Debaty nad billem, dotyczącym powrotu do parytetu złota, zostały ukończone i bill został przyjęty w drugiem czytaniu. Labour Party cofnęła swój wniosek, sprzeciwiający się wprowadzeniu parytetu.

Możliwość rozwiązania Sejmu pruskiego

Berlin, 4 maja. (PAT.). W sejmie pruskim odbyło się dziś posiedzenie międzyfrakcyjnej komisji partyjnej bloku ludowego, w którem wziął także udział prezydent ministrów Braun. Według „Vossische Zeitung", jeżeli gabinet Brauna poniesie w piątek klęskę, to sejm zostanie rozwiązany.

Berlin, 4 maja. (PAT.). Głosowanie nad deklaracją gabinetu pruskiego odbędzie się w najbliższy piątek.

Konflikt niemiecko-rumuński

Wiedeń, 4 maja. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu: Rada ministrów postanowiła nie przyjąć propozycji rządu niemieckiego w sprawie arbitrażu rządu angielskiego w konflikcie niemiecko-rumuńskim. Rząd rumuński — podaje dalej dziennik — wystosuje nową notę do Berlina, w której zaproponuje, aby sprawa „Banca Generale" przekazana została specjalnej konferencji niemiecko - rumuńskiej, przyczem rząd rumuński gotów jest przyznać Niemcom udogodnienia co do sposobu zapłaty należnych sum.

——::o::——

Adres francuskich uczonych do polskich

Paryż, 4 maja. (PAT.) Święto 3-go maja dało powód do szeregu gorących manifestacji na rzecz Polski zarówno ze strony kół francuskich, jak i ze strony kolonji polskiej w Paryżu.

Po szeregu uroczystości o godz. 5 przybyła do ambasady polskiej delegacja Akademji francuskiej i Instytutu i wręczyła p. ambasadorowi Chłapowskiemu adres do członków Polskiej Akademji oraz polskich uniwersytetów z okazji otwarcia w Warszawie Instytutu francuskiego, który — jak głosi adres — dzięki inicjatywie rządu i narodu polskiego przyczyni się do rozpowszechnienia kultury francuskiej w Polsce.

Francja, spoglądająca z radością na odrodzenie Polski, wita wspaniałe postępy, osiągnięte przez naród polski w ciągu tych kilku lat od chwili wskrzeszenia. Ale pangermanizm — brzmi dalej adres — nie rozbroił się i świat musi zabezpieczyć się przeciwko niemu. Francja nie dopuści, aby narody Europy środkowej, oswobodzone przez zwycięstwo sojuszników, miały być ograniczone do stanu uszczuplonej niepodległości.

O zwołanie 3-ej haskiej konferencji pokojowej

Wiedeń, 4 maja. (PAT.). „Sonn-und-Montagszeitung" donosi z Waszyngtonu: Jak słychać prezydent Coolidge ma zaproponować mocarstwom zwołanie 3-ej haskiej konferencji pokojowej, aby na podstawie doświadczeń wojny światowej poddać rewizji kilka kwestji z zakresu prawa narodów.

Strajk generalny z powodu represji za świętowanie dnia 1 Maja

Paryż, 4 maja. (PAT.). Wobec tego, że dyrekcja odmówiła przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań, dotyczących zarządzeń o charakterze dyscyplinarnym powziętych w stosunku do pracowników, którzy świętowali dnia 1 maja, pracownicy transportowi rejonu paryskiego postanowili jutro rano rozpocząć strajk generalny.

Eksplozja arsenału w Szeszuanie

40 OSÓB ZABITYCH.

Londyn, 4 maja (PAT.). Pisma donoszą z Tientsinu, że z powodu eksplozji arsenału w Szeszuanie koło Fuczeu straciło życie około 40 osób, a wiele jest ciężko rannych.

Średniowieczny fanatyzm

Londyn, 4 maja. (PAT.). „Daily Mail" donosi z Jerozolimy, że we wsi Alilat zostały spalone dwie rodziny z powodu odmowy przystąpienia do nowej sekty religijnej. Wojsko interweniowało. W starciu ze sfanatyzowanym tłumem zostało zabitych 39 osób, a ranionych 27.

Międzynarodowa wystawa książek

Florencja, 4 maja. (PAT.). Wczoraj odbyło się we Florencji uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy książki. P. Mortkowicz w swej mowie podkreślił węzły artystyczne i intelektualne, łączące Polskę i Włochy.

Po oficjalnych mowach udano się na zwiedzanie poszczególnych pawilonów wystawy.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— W kopalni „Glanzenberg" koło Silberberg (Niemcy) w następstwie eksplozji kotła dwóch palaczy zostało zabitych, ponadto 1 werkmistrz ciężko raniony, dwóch zaś robotników lekko.

— Według wiadomości z Kalkuty, przywódca nacjonalistów hinduskich Gandhi, przemawiając na zebraniu, oświadczył, że różnice, istniejące między jego stronnictwem a rządem, zostały usunięte w sposób przyjazny. Zebranie przyjęło jednogłośnie rezolucję, potępiającą metody rewolucyjne.

— Francuski rojalista Leon Daudet postanowił kandydować w deprtamencie Maine-et-Loire w wyborach uzupełniających do senatu.

— Francuska rada ministrów postanowiła zabronić w dniu 10 b. m. wszelkich pochodów z okazji święta Joanny d'Arc.

— W Rzymie w koszarach podmiejskich jeden z żołnierzy w napadzie szaleństwa strzałami z karabinów zabił trzech śpiących kolegów i zranił 4-ch.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:
DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 2 bon, 1 bony - niemki, 2 wychowawczyń, 2 stenografistek niemiecko - polskich 1 maszynistki z niemieckim, 5 agentów do sprzedaży artykułów spożywczych, 9 agentów do zbierania ogłoszeń, 5 agentów do ubezpieczenia, 2 agentów do sprzedaży papieru, 4 agentów branży technicznej, 1 studenta architektury, 1 buchaltera - repatrjanta z Rosji, 1 pielęgniarki, 1 chemika ze znajomością rafinerji i walcowaniem.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 1 majstra - ortopedysty, 1 drutownika, 1 blacharza warsztatowego, 1 palacza - mechanika, 1 trasera, 1 montera wodociągowego, 1 tokarza, 1 hydraulika, 1 stolarza meblowego, 4 ślusarzy warsztatowych, 1 malarza pokojowego, 1 emaljera specjalisty na naczynia kuchenne, 1 tapicera, 1 litografa na blachę.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153,27): 109 służących, 1 lokaja.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 geometry, 1 nauczycielki francuzki z muzyką, 1 ogrodnika, 1 ogrodniczki, 1 kierowniczki ze średniem wykształceniem, obznajmionej z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego do Zakładu Wychowawczego, 1 wychowawczyni - freblanki do Zakładu Sierot, 1 nauczycielki gimnastyki, 1 nauczycielki matematyki, 1 nauczycielki polskiego, 1 nauczyciela greckiego i łaciny, 1 nauczycielki historji, geografji i nauki o handlu z wyższem wykształceniem i praktyką nauczycielską, 1 nauczycielki niemieckiego języka z wyższem wykształceniem i praktyką nauczycielską, 1 nauczycielki księgowości i arytmetyki handlowej z wyższem wykształceniem zawodowem i praktyką nauczycielską, 1 felczera weterynarji, 1 dentystki, 10 lekarzy wolnopraktykujących, 1 lekarza lub studenta 5-go kursu na 6-cio miesięczną podróż morską, 2 lekarzy ordynatorów z praktyką psychjatryczną, 2 lekarzy asystentów, 1 Dyrektora Gimnazjum Koedukacyjnego, 1 Dyrektora Gimnazjum Żeńskiego, 1 nauczyciela gimnastyki.

Książki nadesłane

Adam Szczerbowski. Ul. (poezje). Skład Główny, Sp. Akc. Dom Książki Polskiej, Plac Trzech Krzyży 8, str. 70.

Przewodnik miasta Kalisza. Informator handlowo - przemysłowy. Wydawnictwo Magistratu m. Kalisza.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

CENTRALNE ARCHIWUM P. P. S. W WARSZAWIE

zwraca się do wszystkich tow., zwłaszcza do mężów zaufania i do funkcjonarjuszów P. P. S., Związków Zawodowych, TUR-a, „Siły" i innych organizacji, stojących na gruncie klasowym i P. P. S-owym z usilną prośbą o nadesłanie wszelkich plakatów, afiszów, ogłoszeń, odezw, zaproszeń, broszur, jednodniówek i specjalnych numerów organów prasowych, oraz odznak, fotografji i innych pamiątek, wydanych z okazji UROCZYSTOŚCI 1-go MAJA 1925 r. przez naszą partję lub jej wrogów.

Zebrane przedmioty, opakowane starannie, prosimy nadsyłać na adres: Senator Ksawery Prauss, Warszawa, Aleja 3 Maja Nr. 16.

Za Centralne Archiwum P. P. S. (—) Ksawery Prauss, (—) Tadeusz Reger, (—) Leon Wasilewski.

Wszystkie pisma partyjne i zawodowe prosimy o przedrukowanie.

Zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym (Leszno 53).

We wtorek, dn. 5 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W środę, dn. 6 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Jerozolimska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. Ludna, o godz. 6-ej w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy.

Roczne Walne Zgromadzenie członków Związku Handlowców odbyło się w dniu 2 b. m. w siedzibie Związku (Sienna 16). W zebraniu wzięło udział 320 osób. Sprawozdanie Zarządu i bilans przyjęto bez większej dyskusji, która rozwinęła się dopiero przy obradach nad preliminarzem budżetowym i wniosku o podwyższenie składki dla wyrównania przewidywanego niedoboru w sumie zł. 18,640 — na ogólną preliminowaną na r. b. sumę zł. 118,640. Przyjęto wnioski Zarządu, a na pokrycie niedoboru podwyższono składkę członkowską do 6 zł. kwartalnie.

Do Zarządu wybrano p.p.: H. Hoffmana, H. Sikorskiego, J. Fabjanowskiego, J. Niemczyka, Szczepińskiego, E. Borkowskiego, J. Klępińskiego, S. Wierzbowskiego, J. Danna, K. Brühla, St. Orłowskiego, T. Hartleba, J. Zagrodzkiego, W. Tarchalskiego i P. Wódkowskiego.

Do Sądu Koleżeńskiego — H. Stryjewskiego, B. Pajewskiego, M. Gniazdowskiego, W. Tarchalskiego, St. Orłowskiego, A. Kuderskiego, W. Różańskiego, J. Bobińskiego i J. Klępińskiego oraz do Komisji Rewizyjnej — J. Baryłło, C. Kiedrzyńskiego, W. Koneckiego, W. Szczepańskiego i E. Kopczyńskiego.

Związek Prac. Inst. Użyt. Publ. Dziś o godz. 6 popoł. w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Na porządku obrad sprawy b. ważne.

Zebranie Organizacyjne Sekcji Buchalterów Koła Pracowników Biurowych Zw. Zaw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. Warszawy (Sienna 16) odbędzie się jutro o godz. 8 wiecz. w gmachu Związku.

STRAJK W PAPIERNI MYSZKOWSKIEJ.

Jak donosi „Głos" częstochowski, w fabryce papieru w **Myszkowie,** zatrudniającej 500 robotników wybuchł strajk. Robotnicy zastrajkowali wskutek odmówienia przez zarząd podwyżki, oraz z powodu niegrzecznego zachowania się wobec robotników dyrektora fabryki

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczka nad Dolną Wisłę.

Na Zielone Świątki, w dn. 30 maja do 1 czerwca włącznie (3 dni, w tem 2 świąteczne), organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. **Wycieczkę nad Dolną Wisłę,** która zwiedzi szereg ciekawych miejscowości **Wielkopolski i Pomorza.** Pierwszego dnia zwiedzane będą **Toruń** i **Bydgoszcz, wybrzeża Brdy** między Bydgoszczą a Brdoujściem (przejazd statkiem) oraz **Fordon** z największym w Europie Środk. mostem kolejowym. Drugiego dnia: **Ostromiecko** z zamkiem, parkiem i olbrzymiemi lasami, miasta: **Chełmno i Świecie,** obfitujące w zabytki architektury gotyckiej, oraz okolicę Chełmna z pięknemi parowami. Trzeciego dnia wreszcie zwiedzi wycieczka **Grudziądz.**

Opłata za przejazd kolejami i statkiem, noclegi i zwiedzanie wynosi 27 zł., dla czł. TUR. 23 z.. Zapisy przyjmować będzie do dnia 20 maja wł. sekretarjat oddz. Warsz. TUR., Jerozolimskie 6. Przy zapisie wnieść należy 12 zł. (czł. TUR. 8 zł.)

ODCZYTY ZWIĄZKU KÓŁ SAMOKSZTAŁCENIOWYCH.

Związek Kół Samokształceniowych urządza w sali Towarzystwa Hygienicznego, Karowa 31, odczyty dopełniające studja przygotowawcze do egzaminów maturalnych.

W piątek, dn. 8 b. m., o g. 7 wiecz. p. Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki) „Wpływ literatury na życie".

Bilety w cenie 1 zł. i 2 zł. nabywać można w księgarniach: M. Arcta, Nowy-Świat 41, Tow. Wyd. Ignis — Krak.-Przedm. 9, Gebethnera i Wol-

Seminarjum prelegentów dziś nie odbędzie się.

Co się dzieje za parkanem w Alei 3 Maja? W niedzielę, dn. 10 b. m., odbędzie się wycieczka do budowy tunelu i wiaduktu kolejowego w Al. 3 Maja, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R. Zbiórka o godz. 11.30 w bramie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 Wycieczkę prowadzić będzie inż. Zygmunt Gidlewski. Bilety w cenie 60 gr., dla członków T.U.R. 50 gr., nabywać można w Sekretarjacie Oddz. Warsz. TUR. Liczba uczestników ograniczona. Na miejscu zbiórki biletów nie będzie.

Wycieczka do Cytadeli. W niedzielę, dn. 10 b. m., odbędzie się wycieczka do Cytadeli, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R. Zbiórka o godz. 11 na przystanku tramwajowym przez dworcem Gdanskim. Wycieczkę prowadzić będzie tow. Kazimierz Balcerkiewicz Bilety w cenie 30 gr., dla członków T.U.R. 20 gr., nabywać można w Sekretarjacie Oddz. Warsz. TUR. i na miejscu zbiórki.

::o::

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.27
Funty angielskie za 1—25.19
Floreny holend. za 100—208.82
Kor. czesko—słow. za 100—15.43
Franki szwajc. za 100—100.51
Korony austrjac. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—21.40
Franki belgijskie za 100—26.41

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15°, najniższa 6°. W Zakopanem rano deszcz przy temperaturze 3°, cisza, opadów 18 m.m.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na zachodzie i w środku kraju zachmurzenie umiarkowane, na wschodzie i południu — duże, dość ciepło, słabe wiatry o kierunkach lokalnych (przeważnie północnych, potem wschodnich).

8 maja — dniem pracy. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej dzień św. Stanisława (8 maja) jest zwykłym dniem pracy.

Soboty angielskie w biurach magistratu. Magistrat uchwalił wprowadzić w okresie letnim (od 1 maja do 30 września) we wszystkich biurach miejskich skrócony dzień pracy w soboty, czyli do godz. 2 popoł. (zamiast do godz. 3½ popoł.).

Do studentów prawników. Sekcja Wydawnictw T-wa „Bratnia Pomoc" stud. Uniw. Warsz. podaje do wiadomości osób zainteresowanych, wobec zbliżających się terminów egzaminów na Uniw. Warsz., że dla I roku studjów posiada już wszystkie potrzebne wydawnictwa, zaś dla studentów starszych semestrów nowe wydawnictwa ukażą się w terminach, jak następuje: w środę, dn 6 b. m., prawo cywilne rzeczowe, w poniedziałek, dn. 11 b. m., — II zeszyt z wykładów administracji prof. Wasiutyńskiego, II zeszyt zobowiązań prawa cywilnego cz. szczegółowej. W piątek, dn. 15 b. m., ukaże się postępowanie sądowe karne, opracowane na podstawie wykładów prof. Śliwińskiego.

Jednocześnie Sekcja uprzedza wszystkich, którzy swego czasu opłacili zamówienia na wykłady Administracji prof. Wasiutyńskiego, a dotąd nie odebrali pierwszego zeszytu, że w razie nieodebrania tego do dn. 15 b. m. egzemplarze ich będą sprzedane osobm trzecim, a wpłacone zadatki będą zwracane.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Środa Literacka. Jutro o godz. 8 wiecz. w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) odbędzie się odczyt Lucjana Komarnickiego p. t. „Wrażenia z teatrów paryskich".

Komitet Tow. Bibljoteki Publicznej podaje do wiadomości, że roczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w gmachu Bibljoteki dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz., a w razie niedojścia do skutku w tym terminie, drugie prawomocne, odbędzie się tegoż dnia o godz. 8 wiecz.

Zarząd Koła Warsz. Zw. Bibljotekarzy podaje do wiadomości, że w czwartek, dn. 7 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne członków, na którem kap. T. Sterzyński będzie mówił o książce Wiktora Gardthausena „Wissenschaftliche Bibliothekskunde"

Konferencja o Argentynie. Staraniem Polskiego Tow. Emigracyjnego, dla członków i gości zaproszonych, dziś o godz. 8 wiecz. w sali Klubu Społeczno - Politycznego, Stare Miasto 31, odbędzie się konferencja emigracyjna, na której p. Władysław Mazurkiewicz, poseł polski w Argentynie, będzie mówił na temat „Widoki emigracji do Argentyny".

WYPADKI.

Pożar w kinematografie krakowskim. W dn. 1 b. m., w kinie „Nowości" przy ul. Starowiślnej w Krakowie, w operatorni na galerji zajął się film i momentalnie nastąpiła eksplozja rolki filmowej; następnie zaś ogień zajął inne przedmioty w operatorni.

W czasie katastrofy 3 osoby odniosły lekkie uszkodzenia: 2 osoby z pośród publiczności doznały: jedna zwichnięcia kolana, druga — zwichnięcia ręki; a funkcjonarjusz straży pożarnej został lekko poparzony. Straty wynoszą 5 tys. złotych.

Katastrofa samolotowa. Bezrośrednio po onegdajszej rewji zdarzyła się katastrofa samolotowa. Wypadkowi uległ aparat „Potez" z 3 pułku lotniczego, prowadzony przez plut. Haręże. Przyczyną katastrofy było zaczepienie podwozia o płócienny hangar

Pilot Haręża, przymocowany do siedzenia, uległ tylko nieznacznym obrażeniom.

Natomiast siedzący, jako obserwator, plutonowy, majster wojskowy, Jan Kubalczak, wyrzucony z siedzenia, uległ ogólnemu dość ciężkiemu potłuczeniu.

Przewieziono go do szpitala Okręgowego (Ujazdowskiego

Wczoraj rano stan chorego poprawił się znacznie. Prawdopodobnie już w czwartek plut. Kubalczak odjedzie do swego oddziału macierzystego w Poznaniu.

Romantyczny młodzieniec. Na ul. Żórawiej do pewnej damy, idącej w towarzystwie męża swego, oficera, zbliżył się jakiś nędznie ubrany młodzieniec, przykląkł, uniósł krótką zresztą suknię żony oficera i w mgnieniu oka pocałował w kolano. Oburzony mąż zatrzymał napastnika i oddał go w ręce posterunkowego. Przyprowadzony do 13 komisarjatu młodzieniec zdradzał objawy choroby umysłowej i na zapytania nie odpowiadał. Wobec braku dowodów osobistych oraz w celu stwierdzenia czy zatrzymany nie jest symulantem, odprowadzono go do Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Tam zbadał go nauczyciel-wychowawca S. Kaczorowski i orzekł: „Nadesłany do zbadania nie jest głuchoniemy, bowiem powtarza wyrazy mówione do niego, lecz odpowiedzi nie chce dać. Ruchów migowych nie zna. Wyjaśnień co do osobistości swej nie udzielił". Wczoraj w poł. poddany badaniom przez jednego z urzędników w urzędzie śledczym aresztowany — przemówił, podając się za 21-letniego Stanisława Kowalika (Obozowa 55). Okazało się, że Kowalik był już daktyloskopowany i fotografowany dn. 12 stycznia r.b., jako podejrzany.

Skok pod tramwaj. Na ul. Chłodnej wprost koszar IV oddziału straży ogniowej pod przejeżdżający w stronę Woli elektrowóz linji Nr 23 rzuciła się w celu samobójczym 21-letnia Marja Aurelja Gierłowska, bez zajęcia, córka pilnikarza, zamieszkała przy ul. Leszno Nr. 21. Przytomny motorniczy w porę zatrzymał elektrowóz, dzięki czemu desperatka dostała się tylko pod deskę ochronną. Na krzyk przechodniów wyskoczyło z koszar kilku strażaków, którzy nieprzytomną desperatkę przenieśli do kancelarii straży, gdzie pierwszej pomocy udzielił jej felczer straży Śmietanowski. Lekarz Pogotowia, po stwierdzeniu, że Gierłowska odniosła rany tłuczone pleców, po opatrunku, przewiózł ją do domu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

Tragedja młodocianej mężatki. Zamieszkała z mężem w domu Nr. 27 przy ul. Sieleckiej 18-letnia Janina Matuszewska, postanowiła pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił młodocianą desperatkę na miejscu.

Wypadek samochodowy. Na ul. Hożej przed domem Nr. 30 samochód najechał na przechodzącego przez jezdnię 61-letniego Feliksa Żakowskiego, ślusarza, zamieszkałego w Pruszkowie. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie brzucha i przewiózł poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

Zbrodniczy zamach. Przed domem Nr. 69 przy ul. Grójeckiej Tadeusz Makowski, zamieszkały w domu kolejowym przy ul. Niemcewicza uderzył nożem w prawą łopatkę Michała Koperskiego, zamieszkałego w kolonji Szczęśliwice. Ranionego przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

—::o::—

Z sądów.

Sąd Najwyższy o urlopach wypoczynkowych.

Ustawa z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, nastręcza wskutek zbyt ogólnego sformułowania niejednokrotnie powody do konfliktów między pracownikami i przedsiębiorcami.

Jedną z takich kwestji, różnie interpretowanych, jest ustalenie czasu, w którym następuje dla pracownika, posiadającego należyte uprawnienie, termin ponownego urlopu. Ustawa stanowi, że robotnikowi po przepracowaniu przezeń roku w danem przedsiębiorstwie (pracownikom umysłowym po ½ roku) przysługuje prawo co rok do korzystania z płatnego urlopu. W praktyce przepisy te niejednokrotnie interpretowane były w tym sensie, iż ilość urlopów winna odpowiadać ilości przepracowanych okresów. Takie rozumowanie staje się krzywdzące dla robotnika, gdy zostaje on zwolniony przed uzyskaniem urlopu. Bywa również wysuwany pogląd, że następny okres urlopowy nastaje dla pracownika dopiero po upływie roku od poprzedniego. Pogląd ten nie daje się pogodzić z faktem, że wyznaczenie terminu urlopu dla poszczególnego pracownika uzależnione jest od względów, mających na celu uzgodnienie interesów pracowników z interesem przedsiębiorstwa i prowadziłoby w konsekwencji do ustalenia dla każdego poszczególnego pracownika corocznie jednej i tej samej daty urlopowej.

Niemniej jednak pogląd ten posłużył zarządzającemu fabryką maszyn rolniczych „Jan Zawadzki i S-ka", p. S. Mellerowi, za powód do odmowy udzielenia urlopu robotnikowi Zakrzewskiemu przy jego zwolnieniu. Wezwany przez inspektora pracy 2 obwodu p. Meller decyzji swej zmienić nie chciał, wobec czego został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i skazany wyrokiem sądu pokoju 29 okręgu na 50 zł. grzywny. Wyrok ten został jednak następnie postanowieniem wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego uchylony, oskarżony zaś uniewinniony.

Na skutek skargi kasacyjnej inspektora pracy, Sąd Najwyższy rozstrzygnął spór ten wyrokiem następującym:

„Zważywszy: 1) że skarga kasacyjna zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę art. 2 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu przez błędną wykładnię 1 artykułu tej ustawy, polegającą na założeniu jakoby przepis ten przyznawał prawo korzystania z urlopu tylko tym pracownikom, których praca w danem przedsiębiorstwie trwała nie mniej niż rok od czasu ukończenia poprzedniego urlopu;

2) że brzmienie cz. I art. 2 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. wykazuje, iż jednoroczny okres nieprzerwanej pracy w danem przedsiębiorstwie stanowi niezbędny warunek do zdobycia prawa korzystania z pierwszego 8-dniowego urlopu, następne zaś 8-dniowe urlopy powinny być udzielane pracownikowi corocznie niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego;

3) że zastosowana przez Sąd Okręgowy błędna wykładnia rzeczonego przepisu doprowadziłaby do niedopuszczalnego wniosku, iż pracownikom, których praca w danem przedsiębiorstwie trwa nieprzerwanie 3 lata, urlop 15-dniowy należy się tylko co 3 lata;

4) że ponadto wykładnia ta pozbawiłaby urlopu pracowników zwolnionych w ciągu roku kalendarzowego, lecz przed upływem roku od ostatniego urlopu, gdyż taki pracownik byłby uprawniony do urlopu w nowem miejscu zatrudnienia dopiero po upływie roku nieprzerwanej pracy, a więc już w następnym roku kalendarzowym — wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z powodu obrazy art. 2 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. uchyla się i sprawę, celem ponownego rozpatrzenia, temuż Sądowi Okręgowemu przekazuje się". (—).

Rehabilitacja.

Pisaliśmy swego czasu o sprawie urzędniczki, Stanisławy L., skazanej przez sąd pokoju 12 okręgu na 6 miesięcy więzienia za oszustwo, dokonane rzekomo w ten sposób, iż wprowadziwszy w błąd urzędniczkę Banku Zjednoczonego, sprzedała jej akcje Tow. „Zawiercie" już wyzyskane po IV emisji, jako niewyzyskane.

Wskutek skargi apelacyjnej, wniesionej przez adw. Jarosza — Sąd Okręgowy w Warszawie w wydziale odwoławczym karnym — wyrok ten uchylił i podsądną L. uniewinił.

Bank Zjednoczony niezadowolony z takiego wyniku sprawy — wniósł przez swego radcę prawnego, adw. Naymarka skargę kasacyjną. Zaznaczyć należy, iż Bank otrzymał całkowitą swą pretensję, iż przewód w Sądzie Okręgowym obalił wszystkie zarzuty oskarżenia, mimo to Bank nie dał za wygraną.

Dnia 29 kwietnia Sąd Najwyższy pod przewodnictwem sędziego Giżyckiego, po wysłuchaniu obrony adw Jarosza i wniosków prokuratora Borowskiego, skargę kasacyjną Banku oddalił.

Oskarżona L. została zatem ostatecznie **zrehabilitowana.**

Skazanie młodocianych komunistów.

Wczoraj sąd okręgowy wydał wyrok skazujący 8-iu młodych komunistów, oskarżonych z art. 129 kod. karn. za rozpowszechnianie bibuły komunistycznej, na różne kary, a mianowicie:

Stanisław Germałowicza (lat 21) na rok ciężkiego więzienia, Stefana Konowrockiego (lat 23), Marcelego Jędrzejewskiego (l. 25), Feliksa Strąga (l. 22), Abnera Lewensteina (l. 21), Szymona Norenberga (l. 18) i Abrama Akselbinda (l. 21) — wszystkich na półtora roku ciężkiego więzienia, wreszcie Abrama Rochfelda na 2 lata takiegoż więzienia.

Wszystkich natychmiast zaaresztowano.

(A.).

Strzały w sali sądowej.

Śledztwo w sprawie dr. Hofmokl-Ostrowskiego ukończono. Sędzia śledczy Jasiński wyniki dochodzenia przesłał urzędowi prokuratorskiemu, a ten po sporządzeniu aktu oskarżenia, skierował sprawę do VIII-go karnego wydziału sądu okręgowego w Warszawie, celem nadania jej dalszego biegu.

Dr. Z. Hofmokl-Ostrowskiego oskarżono o usiłowanie zabójstwa i pociągnięto do odpowiedzialności z art. 49 i 453 kod. karn. Art. 453 przewiduje za zabójstwo karę ciężkiego więzienia od lat 8 do 15. Usiłowanie jest karane znacznie łagodniej (art. 49 k. k.). Po zastosowaniu art. 53 k. k., najwyższy wymiar kary, jaki grozi dr. Hofmokl-Ostrowskiemu z art. 453 k. k. wynosi 4 lata ciężkiego więzienia.

Oskarżonego zwolniono z więzienia prewencyjnego za kaucją 5,000 zł.

Rozprawę wyznaczono na d. 25 b m

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Onegin". Jutro „Don Juan". W czwartek „Carmen".

W sobotę, 9 maja, ukaże się słynna opera Wagnera „Śpiewacy norymberscy".

Teatr Letni. Codziennie „Fata Morgana".

W próbach komedja St Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi".

Teatr Narodowy. Dziś, jutro i w czwartek „Uciekła mi przepióreczka". W piątek w 150 rocznicę istnienia Teatru Narodowego odbędzie się uroczyste przedstawienie, na program którego złożą się: prelekcja prof. dr. Bernackiego, obraz literacki „Obiad czwartkowy" w wykonaniu pełnego zespołu artystów teatru Narodowego, komedja dwuaktowa ks. Czartoryskiego „Panna na wydaniu", wiersz Or-Ota, uwertury z pierwszych oper polskich: „Nędza uszczęśliwiona" i „Agatka" w wykonaniu orkiestry operowej pod batutą E. Młynarskiego, oraz na zakończenie balet „Sąd Parysa" w wykonaniu artystów baletu teatru Wielkiego.

Uroczyste przedstawienie będzie następnie powtórzone dwukrotnie 9-go i 10-go maja.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Złoty Płaszcz".

Teatr Polski. Codziennie „Okręt Sprawiedliwych" Jewreinowa.

Teatr Mały. Codziennie „Niewinna grzesznica". W próbach „Znajomek z Fiesole" Winawera.

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".

Teatr Praski. Codziennie „Ta, która bije po twarzy".

Teatr Powszechny. Dziś i codziennie o godz. 8-ej w. „Lygja" — (Quo vadis).

Teatr im. Fredry. Dziś „Kontroler wagonów sypialnych".

Teatr Popularny. W piątek o godz. 8 m. 30 wiecz. premjera programu składanego p. t. „Hallo wujku!"

Teatr „Szkarłatna Maska" (Jasna 3). Codziennie o godz. 11.45 wiecz. program trzeci na który składają się świetne sztuki „Wilczy dół" S. Mara (z życia apaszów), „Duch Banka" i arcywesoła „Wierna" (akt moralnej nagości).

Qui Pro Quo. Hallo Ciotka!

Cyrk. Codziennie Turniej atletów.

Z Filharmonji. Dziś występ pianisty Mikołaja Orłowa. W programie wyłącznie utwory Chopina

W czwartek odbędzie się czwarty koncert mistrza gry skrzypcowej, Bronisława Hubermana, który wykona z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją G. Fitelberga koncert Brahmsa, Symfonję hiszpańską Lalo i dwa romanse Beethovena.

Koncert Wacława Kochańskiego. We środę 6-go maja o godz 8.15 w sali Konserwatorjum odbędzie się recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego.

W programie koncert skrzypcowy Emila Młynarskiego, Bacha — E-dur, Preludjum Regera, Brahmsa — Tańce węgierskie, Sauret'a — Farfalla, Schumana — Pieśń wieczorna i Schuberta — Moment musical.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
WODEWIL. — „Koło udręczeń".

Film ten jest jakby przesiąknięty dymem kolejowym, rozgwarem kół pociągu, sapaniem lokomotywy. Wszędzie, w każdej scenie (zwłaszcza w serji I) widzimy na ekranie ruch pociągów, tłem każdego momentu psychologicznego jest wieczny, nieustający ruch kół potężnej maszyny. Nie salon, nie pałac, nie step, ani też puszcza jest areną, na której rozgrywa się dramat — jest nią wielka stacja, a bohaterami - aktorami prócz ludzi są pociągi, lokomotywy i szyny...

Ubogi maszynista podczas katastrofy kolejowej znajduje biedną opuszczoną dziewczynkę. Przygarnia ją i wychowuje narówni ze swym jedynakiem. Wesele i radość gości w skromnym domku kolejarskim. Mijają lata. Dziewczynka przemienia się w kobietę, w kobietę piękną, nęcącą, a ofiarą jej uroku pierwszy pada jej opiekun, a za nim syn jego.

Małżeństwo Normy z bogatym dyrektorem kolei nie kładzie kresu cierpieniom. Syn zaczyna nienawidzieć ojca rozumiejąc, że ten przez ukrywanie pochodzenia Normy pozbawił go szczęścia z ukochaną. Nieszczęścia idą zwykle gromadnie: maszynista traci wzrok, wskutek nieostrożności jednego z towarzyszów pracy — a tracąc wzrok, pozbawiony zostaje największej rozkoszy: prowadzenia ukochanej lokomotywy. Biedne stargane serce nie może przecierpieć myśli, iż kto inny tchnie życie w ukochaną lokomotywę — i oto drżącą ręką po raz ostatni prowadzi „Normę" — na stracenie. Lokomotywa zostaje strzaskana.

Maszynista cudem uratowany od śmierci, znieść musi do końca Golgotę życia: przychodzi śmierć syna, potem ślepota zupełna, nędza, brak opieki. Przed samą śmiercią jedynym uśmiechem życia jest powrót ukochanej wychowanki. Stary maszynista umiera z uśmiechem na ustach, tuląc w ramionach model lokomotywy.

Mars Severin, genjalny tragik francuski, odtworzył rolę maszynisty w sposób tak niezwykły, iż krótko określić można tę postać, jako arcydzieło gry filmowej.

Reżyserja dała wszystko, co tylko dać mogła. Subtelne wczucie się w psychologiczną stronę dramatu, ładne widoki Alp — i niezrównane zdjęcia kolejowe. Katastrofa kolejowa robi wprost piorunujące wrażenie.

Film ten przynosi chlubę francuskiej wytwórczości i należy do rzędu obrazów, które pozostawiają głębokie wrażenie. **Ika.**

—::o::—

Sport.

„Slavia" — D. F. C. 2:2.

Zawodom piłkarskim powyższych drużyn w Pradze, mimo bardzo złej pogody, przypatrywało się 12,000 widzów. D. F. C. na 10 minut przed końcem gry prowadził 2:0 na swoją korzyść. „Slavia" zdobywa się w ostatnich minutach na wspaniały finisch i wyrównuje.

„Hacoah" w Zagrzebiu.

„Hacoah" wiedeński w zawodach z miejscową drużyną piłki nożnej „Grabiański" nie zdołał uzyskać ani jednej bramki. Wynik ten dla gospodarzy należy uważać za doskonały, ponieważ wystąpili z 3 rezerwowymi graczami.

Admira — Törekves (Budapeszt) 0:0.

Rozegrany w sobotę w Wiedniu mecz powyższych drużyn przy stanie remisowym został przerwany w drugiej połowie z powodu ulewy.

Sparta — Amatorzy (Wiedeń) 2:0.

W Pradze odbył się mecz powyższych drużyn, który został przerwany z powodu ulewy w dziesiątej minucie drugiej połowy. Amatorzy bez Lohrmanna i Cuttiego.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.